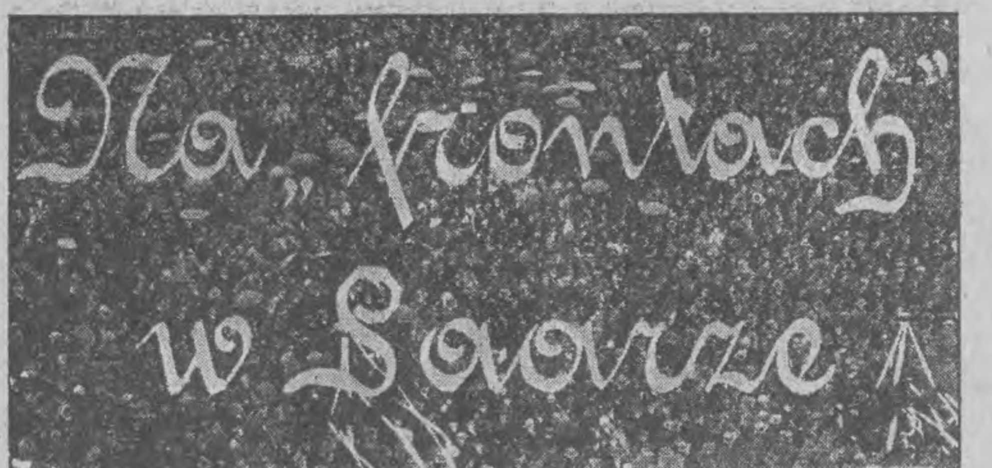
Dziś 10 stron Cena numeru 10 gr

Orędownik

Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 9 Rok 65 Sobota dnia 12 stycznia 1935



Na niedzielne zgromadzenie „Deutsche Front" w Saarbrücken zwieziono za darmo z całego Zagłębia Saary około 10 tysięcy uczestników.

(Od specjalnego korespondenta „Orędownika")



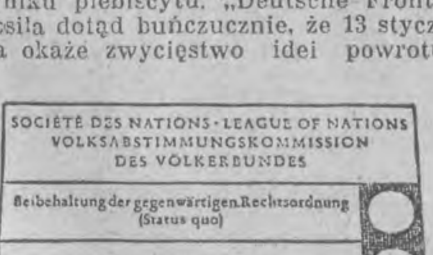
JAKÓB PIRRO
od 1 marca 1934 r. kieruje w Saarze organizacją zwolenników powrotu do Rzeszy, skupionych w „Deutsche Front".

Saarbrücken, 8 stycznia

Zazwyczaj spokojne miasto o wielkości Bydgoszczy (Saarbrücken liczy około 130 tys. mieszkańców), żyje teraz nerwami. Podniecenie umysłów wzrosło jeszcze, po rozpowszechnieniu wieści o rzekomej rozmowie pełnomocnika Hitlera dla spraw saarskich, Bürckela, z przywódcą marksistowskiego „Freiheitsfrontu", na którego czele stoi głośny już dzisiaj Max Braun. Pełnomocnik Hitlera miał się opowiedzieć za utrzymaniem „status quo" w Saarze poto, aby nie dopuścić do ewentualnego podziału terytorjum Saary. Pośrednio przyznawanoby więc ze strony hitlerowskiej możliwość klęski „Deutsche Front" w plebiscycie. Wprawdzie ze strony oficjalnych czynników hitlerowskich, urzędujących na terytorjum Saary, nie w Saarbrücken, lecz w niedalekiem Neustadt, zaprzeczono kategorycznie faktowi odbywania takich pertraktacyj. Mimo wszystko w powietrzu wisi szczególne zaciekawienie, oraz... niewiara w hitlerowskie dementi.

W roli pośrednika między „nazistami" a marksistami wystąpił podobno niejaki dr. König. Nazwisko to jest teraz na ustach wszystkich dziennikarzy. Za tym człowiekiem odbywa się istny pościg, aby go gdzieś przydybać, zobaczyć i wydobyć wywiad: jak właściwie było z temi rozmowami i propozycjami? Wspomniano powyżej, że pogłoski o pertraktacjach hitlerowców z saarskimi socjalistami i komunistami tłumaczone są jako wyraz obaw przed klęską „Deutsche Front" w nadchodzącą niedzielę.

Do najpowszedniejszych zajęć należy teraz stawianie horoskopów co do wyniku plebiscytu. „Deutsche Front" głosiła dotąd buńczucznie, że 13 stycznia okaże zwycięstwo idei powrotu Saary do Rzeszy w 90-procentowym akcie głosów Saarländerów. Z drugiej strony zaś przywódcy „Frontu Wolności" twierdzą uporczywie, że za utrzymaniem obecnego stanu rzeczy w Saarze opowie się około 40 proc. uprawnionych do głosowania, przekreślając tem samem możliwość wcielenia Zagłębia do Trzeciej Rzeszy. Co więcej, tłumaczy się tutaj postanowienia Ligi Narodów odnośnie statutu Zagłębia w ten sposób, że w razie rozbieżności w wypowiedzeniu się ludności plebiscyt będzie ponowiony za lat pięć. Wtedy zwierzchnictwo nad tym obszarem sprawowałaby nadal Liga Narodów za pośrednictwem międzynarodowej komisji rządzącej. Ze strony francuskiej — słyszę to teraz ciągle od moich francuskich kolegów dziennikarzy — mówi się o trzeciej możliwości, rzekomo już rozpatrywanej przez francuskie koła polityczne, mianowicie podziału Saary na dwie części. W dziejach plebiscytów znajduje się zresztą już precedens: podział Śląska w r. 1921 na część niemiecką i polską według klucza oddanych głosów.



NA TAKIEJ KARTCE
uprawniony do głosowania nakreśli w jednej z okrągłych, białych płaszczyzn krzyżyk według swojej woli: 1) zachowania „status quo", 2) połączenia Saary z Francją, 3) połączenia z Rzeszą.



MAX BRAUN MÓWI
wzywając swoich zwolenników z „Freiheitsfrontu" do głosowania na rzecz „status quo".

Wielkie niedzielne manifestacje „Deutsche Front" i „Freiheitsfront" nie przyczyniły się do krystalizacji horoskopów plebiscytowych. Zarówno bowiem manifestacje zwolenników powrotu do Rzeszy, jak i utrzymania obecnego stanu, zgromadziły dziesiątki tysięcy ludzi. Już to dowodzi miary zainteresowania problemem przyszłości Saary. Na tym skrawku ziemi, jednym z najgęściej zaludnionych w Europie, mieszka zaledwie 800 tys. ludzi. Na manifestacjach hitlerowskich w Saarbrücken w ubiegłą niedzielę naliczono około 100 tys. mężczyzn i kobiet, wyciągających ramiona do hitlerowskiego salutu i składających ślubowanie na wierność niemieckiej ojczyźnie. Równocześnie zaś na wielkim meetingu socjalistyczno-komunistycznym, odbywającym się pod znakiem czerwonego sztandaru, młota i sierpa, było przeszło 60 tys. ludzi. Groźnie sterczał ku niebu las twardych, zaciśniętych pięści, kiedy manifestowano wolę „niepowracania pod knut i bat hitlerowskiego faszyzmu". Zestawienie tych dwóch cyfr daje obraz wielkości przedplebiscytowego ruchu politycznego.

Obok „frontów" o zdeklarowanych obliczach istnieje jeszcze trzecia grupa polityczna, która do dnia dzisiejszego — a więc na 5 dni przed plebiscytem — nie odsłoniła jeszcze swego oblicza. Są to katolicy z pod znaku „Deutscher Volksbund für christlich-soziale Gemeinschaft". Liczbowo grupa ta jest słabsza od „Frontu Niemieckiego", ale równie silna, jak „Front Wolności". O głosy tego ugrupowania toczą się teraz zaciekłe zmagania. Dla pozyskania D. V. c-s. G. regime hitlerowski, tak skrajnie akatolicki, jeśli wziąć pod uwagę wynurzenia doktrynera narodowego socjalizmu, Alfreda Rosenberga, rozpoczął zabiegi o względy wysokiego kleru katolickiego. Faktem jest, że biskupi Trewiru i Spiry zalecili wiernym modły o powrót Zagłębia Saary do Trzeciej Rzeszy, manifestując tem samem swe „credo" polityczne w odniesieniu do aktu plebiscytowego. Wykonanie zalecenia biskupów na terenie plebiscytowym spotkało się ze stanowczym protestem komisji rządzącej z p. Knoxem na czele, która jest tego zdania, że w ten sposób usiłuje się wpłynąć moralnie na przebieg głosowania.

Czy jednak ten pośredni sposób zagitowania katolików niemieckich da Trzeciej Rzeszy pożądany wynik, to inna kwestja. Przy snuciu przewidywań znowu i tu trzeba się odwołać do niedzielnych manifestacyj „Deutscher Volskbund für christlich-soziale Gemeinschaft". Dr Hoffmann i inni przywódcy tego „frontu" ciągle mówili o

Dramatyczne momenty walki

Jak zgryzie ten orzech Liga Narodów — Zaniepokojenie w Niemczech — Ucieczka kapitałów francuskich — Znamienne przemówienie pełnomocnika Hitlera

Genewa. (Tel. wł.) Koła sekretarjatu generalnego Ligi Narodów stwierdzają, że w obecnej chwili nie można ustalić daty ostatecznej decyzji Rady Ligi Narodów w sprawie Zagłębia Saary. W razie jednolitego wypowiedzenia się obywateli Saary rozstrzygnięcie Rady Ligi możliwe jest w ciągu dni 8, w przeciwnym zaś razie zwołane zostanie prawdopodobnie nadzwyczajne posiedzenie pod koniec lutego.

Sprawa plebiscytu w Saarze wywołała w Berlinie w ostatnim czasie wielki niepokój. Gdyby plebiscyt w Saarze nie wypadł po myśli Niemiec, byłoby to silnem poderwaniem autorytetu Hitlera.

Ostatnio na terenie Zagłębia Saary dało się zauważyć masowe wysyłanie pieniędzy do Francji.

Przed kilku dniami pełnomocnik Hitlera dla Zagłębia Saary Bürckel wygłosił przemówienie, transmitowane przez radjo, w którem wystąpił niezwykle ostro przeciw zwolennikom status quo, a równocześnie zaatakował Francję, stwierdzając, że Niemcy kategorycznie wypraszają sobie wtrącanie się do ich spraw wewnętrznych. W końcu swego przemówienia mówca kategorycznie zaprzeczył wiadomościom o rzekomych przygotowaniach do utworzenia obozu koncentracyjnego w Saarze.

Jak dowiemy się wyniku głosowania?

Berlin. (PAT) N. B. I. donosi z Saarbrücken, że komisja plebiscytowa postanowiła, że przewodniczący komisji, Rohde poda w poniedziałek, 14 bm. wieczorem przez radjo wynik głosowania. Komunikat ten będzie miał charakter nieoficjalny.

Trudna sytuacja Niemiec

Londyn. (PAT) Sprawozdawca dyplomatyczny Ag. Reutera wyraża pogląd, że Niemcy mogą być reprezentowane w Radzie Ligi Narodów podczas debaty nad wynikami plebiscytu w Saarze, formalne bowiem wystąpienie Rzeszy z Ligi Narodów wchodzi w życie dopiero w październiku rb. W. Brytanja uprzedziła nieoficjalnie rząd Rzeszy o swojem stanowisku za pośrednictwem ambasady w Berlinie. Odpowiedzi na to zawiadomienie jeszcze nie otrzymano.

Targ o żydowskie głosy w Saarze

Żydzi głosowaliby na rzecz powrotu Saary do Niemiec, gdyby im zapewniono spokój w Reichu

Paryż. (PAT). Agencja Havasa donosi z Saarbrücken: „Volksstimme" donosi, że König, przedstawiciel Frontu Niemieckiego, konferował jakoby z rabinem i przedstawicielami ludności żydowskiej, namawiając ich do głosowania na rzecz powrotu Saary do Rzeszy. Rabin Rulf odpowiedział, że Żydzi oddaliby chętnie swe głosy za Niemcami, gdyby mieli gwarancję, że po przyłączeniu do Niemiec nie będą narażeni na represje. König oświadczył wówczas, że może złożyć imieniem Göbbelsa takie oświadczenie, ale dalszych rozmów już na ten temat z Żydami nie prowadził.

swojej miłości i przywiązaniu do macierzy niemieckiej. „Jesteśmy Niemcami i nimi pozostaniemy, bez względu na wynik głosowania w dniu 13 stycznia. Chcemy wrócić do Rzeszy Niemieckiej, a l e pod rządy prawa Bożego i powszechnej sprawiedliwości. Brzydzimy się gwałtem i nieposzanowaniem praw przyrodzonych i nadprzyrodzonych człowieka. I dlatego nie będziemy głosowali za powrotem do Rzeszy Niemieckiej wcześniej, aż nie upadnie tam system hitlerowski". Nie dziw przeto, że właśnie w szeregach „Deutscher Volksbund für christlich-soziale Gemeinschaft" znajduje się największa ilość zwolenników najnowszej koncepcji prawno-politycznej dla terenu plebiscytowego, według której mianoby stworzyć z Saary suwerenne państwo buforowe między Francją a Rzeszą. Koncepcja ta znajduje również sympatyków wśród polityków francuskich i angielskich.

Tymczasem jednak walczy się zawzięcie hasłami, które coraz częściej zamienia się na kastety i noże, z akompanjamentem strzałów rewolwerowych. Na mieście zwiększa się liczba patroli policyjnych, ulicami przesuwają się plutony angielskie, holenderskie i włoskie. Na Schlossplatz, przy którym mieszka głównodowodzący międzynarodowego korpusu wojskowego, przybywają wtedy samochodami wyżsi oficerowie. To znak, że siły wojskowe są w pogotowiu: wystarczy kilka telefonów, aby postawić na nogi trzytysięczny korpus wojskowy, zarządzić wymarsz, a w parę minut potem wtłoczą się w wąskie ulice miasta ciemne cielska angielskich czołgów. Bo do 13 stycznia musi być w Saarze utrzymany spokój. Co będzie potem? — jest sprawą jutra! I. B.

Na ząb

Mogłoby być tak, jak u nas...

Poznań, 10. 1. 35.

Cały świat dzisiaj mówi tylko o Saarze. No i my tu oczywiście jeszcze o Wyrembku. To są dwie największe sensacje dnia. I kto wie, czy wildecki Czesław nie zdystansował nawet Saary, bo gdy go złapano w Luboniu, jedno z tutejszych pisemek wydało nawet dodatek nadzwyczajny. Ostatecznie była niedziela i głodni czytelnicy - wychowankowie nie mieli odpowiedniej strawy i — ostatecznie — z dziesięciogroszówek można zebrać parę złotych...

Ale nie o tem będę pisał. Interesuje nas bowiem Saara, jej plebiscyt, sposób przeprowadzenia wyborów i ich wynik. Bardzo ciekawe wybory, a nadewszystko oryginalne. Mają się odbyć „właściwie" dopiero w niedzielę, ale zaczęli głosować już tydzień naprzód. Dla samej wprawy. Po piętnastu, czy iluż tam latach niewyborczych, trudno tak odrazu. Trzeba ludzi oswoić, wytresować, bo — jak to mawiał pan Hoffmann do pana Schulza — „aller Anfang ist schwer".

Naprzód, jakby dla orjentacji, głosować m o g ą starostowie, burmistrzowie, policja, żandarmerja, urzędnicy kolejowi i pocztowi, tramwajarze, szoferzy autobusów, wreszcie personel szpitalny i w i ę z i e n n y. Słowem, naprzód władza... Niezależna, bezpartyjna i ponadpartyjna. Zupełnie tak, jak u nas.

Tylko, że tam w komisjach przewodniczą ludzie neutralni, przed nimi zaś stoi urna szaro - zielona, a nie.. cudowna.

Mówią, że wynik wyborów jest przesądzony. O zwycięstwo walczą właściwie dwie partje, dwa narody. — Też tak, jak u nas.

I tu nasuwa mi się pytanie: czy to jest konieczne, aby tylko dwa. Przecież znajdą się niewątpliwie wyborcy, którzy nie będą głosowali ani na jedną, ani na drugą stronę. I czyby nie należało tam postawić naszej listy, takiej — powiedzmy — z liczbą numer jeden? A potem posłać naszych speców wyborczych i zrobić wybory fachowo, po naszemu. Agitować wprawdzie nie wolno, ale dla naszych specjalistów to wszystko jedno.

Czy wierzycie, państwo, że cały naród Saary opowiedziałby się jak jeden mąż za jedynką, że głosowałby ławą. Zupełnie, jak u nas!..

Jestem pewien, że Saara byłaby nasza i mielibyśmy przynajmniej jedną kolonję. Jak tu siedzę — napewno!

FIOŁEK

W domu w tramwaju w pociągu - najpożyteczniej i najmilej spędzisz czas, czytając ciekawą „Ilustrację Polską"

Spór włosko-abisyński w Lidze Narodów

Po pierwszem posiedzeniu Rada odroczy obrady do wtorku

W a r s z a w a. (Tel. wł.) W piątek odbędzie się w Genewie inauguracyjna sesja Rady Ligi Narodów, na którą wyjechała już delegacja polska z ministrem Beckiem na czele. Inauguracyjnemu posiedzeniu sesji Rady Ligi Narodów przewodniczyć będzie delegat Turcji minister Tewfig Arasa. Z ramienia Anglji w posiedzeniu Rady Ligi udział weźmie minister Simon. Z ramienia Z. S. R. R. — Litwinow.

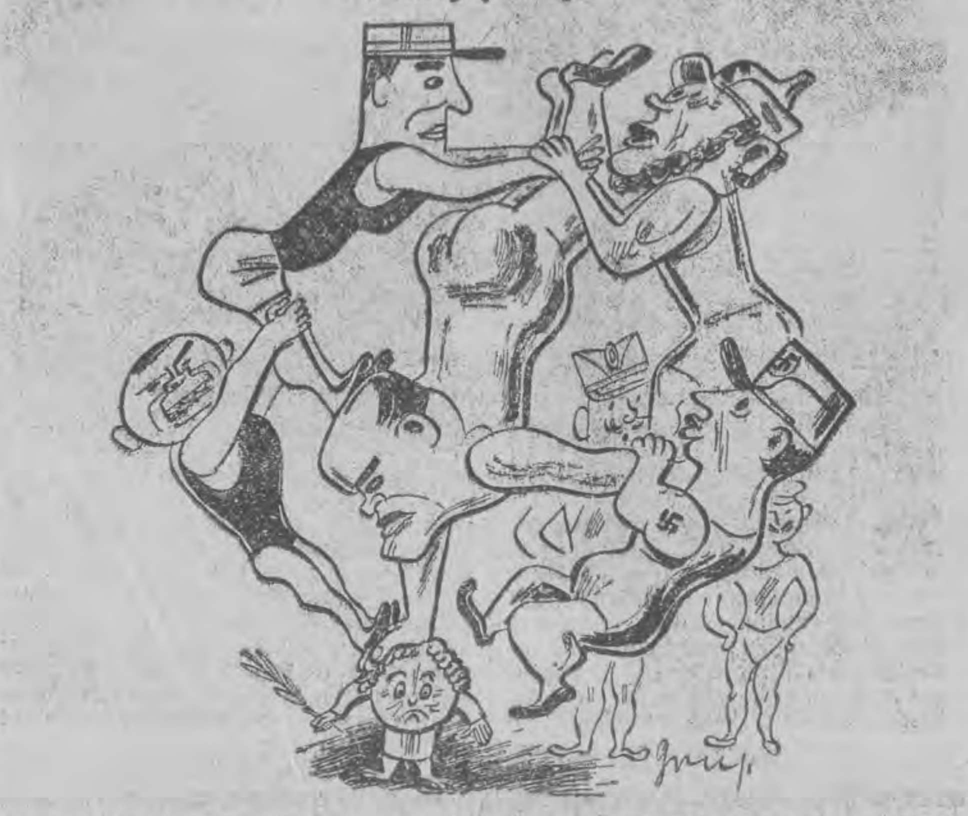
G e n e w a. (PAT). Piątkowe posiedzenie Rady Ligi poświęcone będzie głównie sprawom formalnym, poza tem jednak Rada będzie musiała poruszyć niektóre sprawy polityczne, jak np. sprawę wpisania na porządek obrad sporu włosko-abisyńskiego. Po posiedzeniu piątkowem Rada odroczy się — jak słychać — do wtorku.

Ministrowie M. Ententy przyjadą prawdopodobnie dopiero w poniedziałek. Data przyjazdy min. Lavala nie jest ustalona.

Min. Simon i Eden w drodze do Genewy

L o n d y n. (PAT). Min spraw zagr. Simon i lord pieczęci pryw. Eden wyjechali do Genewy na sesję Rady Ligi Nar.

Pakty pokoju



Aniołek pokoju: Im efektowniejsze chcą na mojej głowie wykonać piramidki, tem bardziej obawiam się o całość swych kości...

Angielskie pigułki dla... Niemiec

Rozbrojenie, powrót do Genewy i porozumienie, albo całkowita izolacja

L o n d y n. (Tel. wł.) Ostatnio prasa poranna w Anglji zajmuje się obszernie podróżą rzymską Lavala, zagadnieniem plebiscytu Zagłębiu Saary oraz sprawą rozbrojenia. Wszystkie te zagadnienia były przedmiotem debat, na odbytem przed dwoma dniami posiedzeniu Rady ministrów. W rządzie angielskim panuje przekonanie, że po plebiscycie w Saarze, Francja posiadać będzie dostateczne gwarancje, aby zająć przychylniejsze stanowisko wobec niemieckich żądań militarnych.

Równocześnie prasa angielska stwierdza, że w najbliższym tygodniu rozpocznie się akcja mocarstw, zmierzająca do ponownego wprowadzenia Niemiec do Genewy i zawarcia konwencji rozbrojeniowej. Niemcy obecnie mają do wyboru albo porozumienie, albo całkowitą izolację.

55 miljonów grzywny na dyrektorów „Wspólnoty Interesów"

Za składanie fałszywych zeznań i udzielanie nieprawdziwych wyjaśnień podatkowych

W a r s z a w a. (PAT). Na dyrektorów i prokuratorów „Wspólnoty Interesów" dr. Tomalę, Schärfa, Kallenborna, Willingera, Góralczyka i Bernhardta nałożył wydz. skarbowy śląskiego urzędu wojewódzkiego karę pieniężną w wysokości 55 milj. zł i 48.000 z. za składanie fałszywych zeznań i udzielanie nieprawdziwych wyjaśnień do wymiaru podatku dochodowego za lata 1929-31 względnie za r. 1932 dla Katowickiej Sp. Akc. Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury.

Równocześnie nałożono odpowiedzialność za całkowitą grzywnę w tej wysokości na wspomniane huty.

Aby obywatel miał zajęcie...

W a r s z a w a, 10. 1. — Od 1 lutego ubezpieczalnie społeczne przestaną inkasować opłaty na rzecz funduszu pracy. Rozporządzenie rządowe przekazało inkaso tych opłat funduszowi bezrobocia, a opłaty muszą być wniesione do 20-go każdego miesiąca, następującego po dokonanej wypłacie uposażeń. Zmiana sposobu wpłacania składek przyniesie niemałe kłopoty gospodarstwom domowym, zatrudniającym służbę, oraz drobnym warsztatom pracy, zatrudniającym nie mniej aniżeli 5 pracowników, które nie opłacają składek na bezrobocie. Ani gospodarstwo domowe, ani drobne warsztaty pracy nie miały dotychczas nic do czynienia z funduszem bezrobocia, gdyż składki na fundusz pracy były ściągane przez ubezpieczalnie społeczne, razem ze składkami za ubezpieczenie chorobowe i emerytalne.

Od 1 lutego gospodarstwa domowe i drobne warsztaty pracy będą zmuszone co miesiąc wnosić opłaty i do ubezpieczalni społecznej i do funduszu bezrobocia i załatwiać szereg uciążliwych formalności manipulacyjnych. Na fundusz pracy płaci się 2 proc od zarobku brutto, przyczem odrzuca się końcówkę groszów. Pracodawca płaci 1 procent, a pracownik też jeden procent. (w)

Układy rzymskie zaaprobowane

P a r y ż. (PAT). Agencja Havasa donosi: Rada min. zaaprobowała układy zawarte w Rzymie i upoważniła min. Lavala do wniesienia do Izby odpowiedniej ustawy ratyfikacyjnej.

Nowy szef placówki estońskiej

W a r s z a w a, 10. 1. W przyszłym tygodniu przyjedzie do Warszawy nowy szef placówki estońskiej Markus, dotychczasowy przedstawiciel dyplomatyczny Estonji. (w)

Sesja gospodarcza Ententy Bałkańskiej

A t e n y. (PAT). Rada gospodarcza Ententy Bałkańskiej zakończyła swą pierwszą sesję. W czasie tej sesji omówiono szczegółowo zagadnienie zbliżenia gospodarczego 4 państw oraz opracowano sprawozdanie, przeznaczone dla stałej Rady Ententy Bałk., mającej się zebrać w dniu 10. II. w Bukareszcie.

Sowiety zapraszają nas na festiwal filmowy

W a r s z a w a, 10. 1. Sowiety zaprosiły reprezentantów polskiego przemysłu filmowego oraz sfery artystyczne do udziału w międzynarodowym festiwalu filmowym, który odbędzie się w Moskwie i Leningradzie. (w)

Apetyty na Kłajpedę

B e r l i n (PAT). Odbyło się tu zgromadzenie związków ojczyźnianych wschodnio i zachodnio-pruskich, na którem nadprezydent Prus Wschodnich, Koch oświadczył: Wierzymy, że po plebiscycie w Zagł. Saary wybije godzina, w której nasi bracia w Kłajpedzie będą mogli znowu swobodnie odetchnąć na swoim obszarze.

Ciągnienie loterji

W a r s z a w a. (Tel. wł.) W ciągnieniu loterji większe wygrane padły na następujące numery:

1?.000 zł na n-ry: 125015, 140548, 166032.

5.000 zł na n-ry: 17001, 52135, 89690, 90211, 117427, 138373, 151158, 176115.

2.000 zł na n-ry: 2934, 6592, 11517, 21757, 33389, 42600, 49983, 51532, 57970, 65494, 69258, 73872, 76015, 81235, 84027, 118381, 135764, 139455, 140976, 153595, 157098, 178705. (w)

W a r s z a w a, 10. 1. W ciągnieniu popołudniowem wygrane padły następujące numery:

10.000 zł — 37.571, 41.010, 68 552, 127.612, 144 097;

5.000 zł — 9.502, 37.183, 89.787, 98.550;

2.000 zł — 12.578, 19.058, 23.396, 44.920, 46.711, 53 497, 63.111, 69.027, 78.879, 85.851, 93.510, 96.145, 113.532, 118.569, 133.729, 138.052, 147.681, 149.657, 152 253, 159.057, 159.289, 161.309, 173.745, 177.820.

Wiadomości

Czasopismo lekarskie „Deutsches Aerzten-Blatt" podaje, że w Niemczech dotychczas praktykuje około 6.000 lekarzy Żydów, w tem stosunkowo znaczna ilość w kasach chorych. Na ogólną liczbę około 60 000 lekarzy w Niemczech, Żydzi dziś jeszcze stanowią 10%, podczas gdy stosunek ludności żydowskiej do niemieckiej wynosi 1:100.

*

W szeregu miejscowości Saksonji grasują choroby zakaźne jak dyfteryt, szkarlatyna i gruźlica. Epidemja dotknęła przeważnie dzieci szkolne. Liczba zachorzeń przekroczyła już 1 000. Szereg szkół zamknięto. W Bornie chorych jest kilkanaście dzieci emigrantów polskich. Są liczne wypadki śmierci.

*

Zakłady Citroena przyjęły do pracy dalszych 2 000 robotników. Pomimo to, wśród niezatrudnionych panuje podniecenie. Ze strony bezrobotnych zakładów Citroena postanowiono domagać się w odpowiednich merostwach wypłacenia zasiłków oraz zorganizować w sobotę marsz głodnych na pałac Burbonów, gdzie delegacja wręczy członkom parlamentu rewidykację w sprawie zakładów Citroena.

UWAGI

Przyczyny wielkiej katastrofy kolejowej, jaka zdarzyła się przed kilkoma dniami na linji Moskwa — Leningrad, bada specjalna komisja śledcza. Czy ogół dowie się rezultatu?

Narazie godne jest uwagi nawet to, co podały krótko pierwsze depesze prasowe. Godne uwagi dlatego, bo znów ukazuje się między szparami cząstka rosyjskiej „rzeczywistości".

A więc cała litanja niedomagań aparatu kolejowego: Pociąg przejechał zamknięty semafor na stacji Torbigo. Dyżurny nie zauważył semafora, a zwrotniczy nie zatrzymał pociągu. Okazuje się również, że parowóz krytycznego pociągu wyszedł niedawno z remontu z defektami.

Dalej przynoszą pierwsze wyniki ankiety szereg rewelacyjnych szczegółów o „porządkach", panujących na linji: System sygnałowy od dłuższego czasu nie funkcjonował. — podobno już od szeregu miesięcy znane były niedomagania. Na raporty do władz wyższych nie otrzymywano odpowiedzi, tak, że służba kolejowa przestała zwracać uwagę na sygnalizację itd. itd.

I pomyśleć, że ruch kolejowy odbywa się bez pomocy sygnałów, czyli bez najważniejszego czynnika, gwarantującego bezpieczeństwo! W dodatku działo się to nie na jakimś bocznym torze prowincjonalnym, ale na magistrali Moskwa — Leningrad!

Cóż znaczy fakt, że aresztowano odrazu kilkunastu funkcjonarjuszy? To chyba tylko dla „zaspokojenia" opinji, jak to nieraz się dzieje w Sowjetach, że w razie awantury zamyka się parę ofiar „dla przykładu". Niech naród wie, że system jest zdrów, tylko że nieoględni wykonawcy go wypaczają!

Wszechzwiązkowy kongres sowiecki, który rozpocznie się niebawem w Moskwie, będzie miał temat do dyskusji nad wypadkami „bałaganu" administracyjnego. Wobec dozwolonej do pewnego stopnia w państwie sowieckiem krytyki tego rodzaju wydarzeń mógłby nawet zdziałać coś pożytecznego. W każdym razie nie ujdzie mu zapewne uwagi, że wypadki w rodzaju ostatniej katastrofy kolejowej należą do tej samej kategorji, co owe 70 proc. tandetnych traktorów piatiletki, które zdolne są tylko na to, aby pójść na szmelc.

Bitwa 100 robotników

Warszawa, 10. 1. Podczas zatargu z wyrębaczami lodu na porcie Szczęśliwickim a robotnikami składu lodu Szmula Stadholca wynikła bójka, w której brało udział około 100 osób. Poturbowano kilku robotników, a m. in. również i Stadholca, któremu podczas bójki skradziono 3.000 złotych.

Ambasador W. Brytanji

Warszawa. (PAT) Przyjechał do Warszawy z Berna nowomianowany ambasador Wielkiej Brytanji sir Howard William Kennard z małżonką.

Na dworcu głównym witali ambasadora dyrektor protokółu dyplomatycznego dr. Karol Romer oraz członkowie ambasady angielskiej w Warszawie.

Na 15 lat więzienia

Tarnow. (PAT.) Zakończył się proces przeciw Różyckiemu i tow. oskarżonym o morderstwo na osobie Bajli Grünberg i Berty Sollender oraz ciężkie pobicie Idessy Werss, Frimety Grünberg i L. Steindling. Po przesłuchaniu licznych świadków i wywodach stron ława przysięgłych odpowiedziała przecząco na pytanie główne w kierunku zbrodni umyślnego zabójstwa, zatwierdziła natomiast pytania co do nieumyślnego zabójstwa, rabunku i namowę do rabunku.

Wobec tego trybunał skazał Ignacego Różyckiego, Władysława i Bronisława Urbaniaka oraz Franciszka Sokalskiego na karę więzienia po 15 lat każdego i wszystkich na utratę praw obywatelskich przez 10 lat.

„Dar Pomorza" w drodze do Honolulu

Warszawa, 10. 1. Statek szkolny „Dar Pomorza", odbywający podróż naokoło świata znajdował się 8 b. m. o 700 mil od wysp hawajskich, a o 900 mil od portu w Honolulu, dokąd statek zawinie w ciągu bieżącego tygodnia. Wobec wcześniejszego niż przypuszczano przybycia „Daru Pomorza" do Honolulu, statek ten również zawinie wcześniej do Jokohamy. Na pokładzie wszyscy znajdują się w dobrym zdrowiu. (w)

Bunt 150 policjantów w Czangli

Na uśmierzenie buntowników wysłano silne oddziały wojska

Szanhai-Kwan. (PAT). — W Czangli, który jest ważnem miastem w strefie zdemilitaryzowanej w Chinach północnych, zbuntowało się 150 policjantów chińskich. Celem obrony interesów obywateli japońskich w Czangli zostały tam wysłane z Szanhaj-Kwan oddziały żołnierzy japońskich.

Wulkan zniszczył 200 domów

Wśród gruzów znajduje się wiele zabitych osób

Stambuł. (PAT). Szkody, wyrządzone przez trzęsienie ziemi na wyspach morza Marmara, są bardzo znaczne. Zniszczeniu uległo 200 domów. Rumowisk jeszcze nie przeszukano, sądzą jednak, że wśród gruzów znajduje się wielu zabitych. Akcja ratunkowa jest wielce utrudniona z powodu silnych mrozów i burzy śnieżnej.



Białe marzenia narciarzy: Piękny skok ze skoczni.

Nowa scesja w Chadecji

Trzech posłów wystąpiło z klubu i utworzyło nową partję

Warszawa. (PAT). Posłowie Bitner, Bogdanowicz i Czeszik wystąpi z klubu Ch. D. i utworzyli nowy klu pod nazwą „Chrześcijański Klub Ludowy". Członkowie tego klubu opublikowali równocześnie oświadczenie, w którem stwierdzają m. in., że nie mogą zgodzić się na faktyczne urzeczywistnienie w organizacji chrześcijańskiej demokracji zasady wodza i że przez to zmuszeni są do utworzenia odrębnego klubu i stronnictwa, pozostając wiernymi dawniejszym politycznym i ideowym zasadom Ch. D.

W oświadczeniu, które złożyli secesjoniści, podają, że nie godzą się jako demokracji na faktyczne istnienie organizacji Ch. D., jakkolwiek pozostają wierni zasadom politycznym i ideowym Ch. D. Nowy klub oświadcza, że będzie stał na stanowisku opozycyjnym i będzie się przeciwstawiał wszelkim poczynaniom szkodliwym i sprzecznym z ideałami prawdziwego chrześcijanina. Klub będzie walczył o ducha i kulturę chrześcijańską w Polsce, o prawo narodu do stanowienia o swoim losie, o wolności i prawa Kościoła, świętość rodziny i małżeństwa, i o zapewnienie pełni praw obywatelskich oraz wzrost warunków bytu materjalnego. (w)

Przeciw ustrojowi jedynowładczemu

Warszawa. (Tel. wł.) Senator Woźnicki (Klub Ludowy) wystosował do przewodniczącego komisji konstytucyjnej Senatu pismo, dotyczące projektu nowej ustawy konstytucyjnej. W piśmie swem sen. Woźnicki stwierdza, że projekt nowego ustroju konstytucyjnego jest co do swego charakteru szkodliwy, sprzeczny z zasadami demokracji i najpiękniejszemi tradycjami narodowemi. Senator Woźnicki stwierdza, że projekt Klubu B. B. oparty został na zasadach, które w społeczeństwie polskiem ani zrozumienia, ani uznania nie znajdą. Projekt winien być całkowicie uchylony a jego miejsce winien zająć projekt bardziej zgodny z interesem państwa i jego obywateli w drodze ponownej inicjatywy ustawodawczej.

Malarja zabiła 4000 osób

Londyn. (PAT.) Z Colombo (wyspa Ceylon) donoszą, że w mieście Hegal wybuchła z niebywałą siłą epidemja malarji. Stwierdzono, że w ciągu ostatniego tygodnia zachorowało 250 000 osób. 4000 chorych zmarło.

We Włoszech śniegi

Trjest. (PAT.) W całych półn. Włoszech zanotowano obfite opady śnieżne oraz znaczny spadek temperatury. Mróz dochodzi do 8 st. W kilku miastach zmobilizowano oddziały robotników, którzy pracują nad uprzątnięciem śniegu na ulicach.

A w Stanach Zjednoczonych lody tają....

Nowy Jork. (PAT.) Nagłe podniesienie się temperatury wywołało tajanie lodów na rzekach. Wiele rzek wystąpiło z brzegów, powodując duże szkody w Nowej Anglji i stanie nowojorskim. Port nowojorski nawiedziła gęsta mgła, utrudniająca, a nawet uniemożliwiająca wypłynięcie z portu wielu okrętom.

Milczą, bo nie wiedzą czego chcą...

Do portu konstytucyjnego „sanacja" płynie bez busoli

Warszawa, 9 stycznia

W piątek senacka komisja konstytucyjna uchwali poprawki do projektu konstytucji. To znaczy uchwali te poprawki, które zaproponuje referent sen. Rostworowski oraz przegłosuje te, których zgłoszenie zapowiedział w toku dyskusji sen. Makarewicz. Inne poprawki nie będą zgłoszone do projektu sejmowego, nad którym toczyła się debata, a jest to projekt, uchwalony przez B. B. w sposób tak osobliwy pamiętnego dnia 26 stycznia roku zeszłego.

Klub Narodowy przez usta swego przedstawiciela sen. Głąbińskiego zabrał głos w dyskusji ogólnej i wtedy zaznaczył swe zasadnicze stanowisko. Pozatem nie brał udziału w dyskusji szczegółowej. Tę samą taktykę zastosował klub PPS. Ze stronnictw opozycyjnych polskich jedynie klub ludowy zabierał głos przez usta sen. Woźnickiego i dawał materjał do dyskusji polemiki członkom klubu rządowego.

Uwagi rzeczoznawców: prof. St. Starzyńskiego, jednego z najlepszych znawców prawa konstytucyjnego w Polsce i długoletniego parlamentarzysty, głośnego ze swych wystąpień zarówno w parlamencie wiedeńskim, jak i sejmie galicyjskim, oraz prof. Wacława Komarnickiego, który mimo młodego wieku zdobył sobie poważne stanowisko w świecie naukowym, minęły zupełnie bez echa. Zastrzeżenia obu rzeczoznawców były bardzo poważne. Prof. Starzyński, który w sposób bardzo spokojny, a zarazem niezwykle silny zakwestjonował wartość całego projektu, stwierdził z żalem w „Kurjerze Warszawskim" krótko po swem wystąpieniu, że słowa jego i przestrogi padły całkowicie w próżnię.

Projekt B. B. zostanie uchwalony przez Senat z temi poprawkami, które pozwolono sen. Rostworowskiemu przedłożyć. Przedłożył je raczej z poczucia karności niż może z wewnętrznego przekonania. W prywatnych bowiem rozmowach senatorowie i posłowie konserwatywni niedwuznacznie wyrażali swoje rozmaite zastrzeżenia zarówno co do istoty projektu, jak i form jego uchwalania.

Dzieje się to właśnie w tym czasie, kiedy główny organ zachowawców „Czas" drukował kilka artykułów w obronie liberalizmu gospodarczego, a przedewszystkiem politycznego, kiedy w szeregu artykułów nawoływał posłów i senatorów z B. B. do samodzielnych wystąpień i samodzielnego myślenia. Ostatnio przed paru dniami, pisząc o znaczeniu opinji publicznej dla życia narodowego, „Czas" stwierdzał, że głos opinji powinien się wyrażać w wystąpieniach parlamentarzystów z B. B., zwłaszcza konserwatywnych, przestrzegał przed dotychczasową metodą jedynie stawania w obronie projektów rządowych i projektów B. B. Nawoływania te jednak nie znalazły wyrazu w praktyce, a w debacie konstytucyjnej (jak zresztą i w innych) senatorowie konserwatywni ograniczali się tylko do repliki opozycjonistom.

Wtedy zaś gdy zastrzeżenia były bardzo poważne, stosowano taktykę milczenia. Tak np. sen. Woźnicki zakwestjonował celowość obrad nad Senatem, co jeszcze mocniej podkreślił sen. Makarewicz, należący do „sanacyjnej" grupy Ch. D.

„Jest to jeden z największych błędów — mówił p. Makarewicz — że nie wiemy, jaki ten Senat będzie. Sen. Woźnicki ma zupełną rację, wysuwając szereg zastrzeżeń. Powinny być jakieś tezy, mówiące ja-

ki będzie skład Senatu. Całą sprawę ordynacji wyborczej do Senatu odsyła się do późniejszych ustaw, brak jednak tej tezy w konstytucji razi niezmiernie."

Referent sen. Rostworowski na te zarzuty znalazł bardzo osobliwe tłumaczenie:

„Jesteśmy w stanie płynności form ustrojowych. Nie wiemy jeszcze w jakim kierunku pójdzie organizacja społeczeństwa."

To wyznanie dowodzi najlepiej, jak beznadziejnie oceniają sytuację nawet ci, którzy swoje nazwiska splatają przed historją z nowym projektem konstytucji. Stają przed nieprzebitą tajemnicą i nie widzą przed sobą drogi.

Beznadziejność tych sfer najlepiej dowodzi, jak projekt sam jest nieprzemyślany i nieprzepracowany. Beznadziejność sytuacji przebija się także ze stanowiska prasy prorządowej, która w chwili wykańczania najważniejszej pracy swego obozu zachowuje milczenie i bynajmniej nie podkreśla znaczenia prowadzonych debat. H. W.

Jak zmarł ś. p. prof. Ulmann?

Warszawa, 10. 1. Donosiliśmy już o śmierci profesora Edwarda Ullmanna, naczelnego dyrektora elektrowni w Łodzi. Ś. p. Ullmann wracał w towarzystwie małżonki ze Szwajcarji do Łodzi. Wieczorem spożył kolację w wagonie restauracyjnym, poczem udał się do wagonu sypialnego na spoczynek. W kwadrans potem Ullmannowa usłyszała krzyk, a gdy podniosła się do męża wydawał on już ostatnie tchnienia. Wóz odczepiono i zatrzymano go na dworcu w Norynberdze. Lekarze stwierdzili śmierć wskutek ataku sercowego. Ciało Ullmanna będzie spalone w tamtejszem krematorjum.

Bilans handlu zagranicznego
Przywileje dla Gdyni

Warszawa, 10. 1. Według zestawień statystycznych bilans handlu zagranicznego Polski na grudzień r. ub. przyniósł saldo dodatnie w wysokości 16.293 tysiące. Za cały rok ubiegły 1934 saldo dodatnie wyniosło 178.280 tysięcy. (w)

Port leningradzki zamarzł

Leningrad. (PAT.) Port w Leningradzie zamarzł. Żegluga została zupełnie wstrzymana.

Nie mogą się uspokoić...

Paryż. (PAT.) Ag. Havasa donosi z Wiednia o ożywieniu działalności nar.-soc. Władze administracyjne austrjackie przedsięwzięły środki zapobiegawcze przeciwko ewentualnym wystąpieniom. Aresztowano szereg agitatorów nar.-soc.

Krwawe starcia

Londyn (PAT). Reuter donosi z Kolhapur, że liczba ofiar starcia ludności mahometańskiej z policją wynosi 11 zabitych i 35 rannych. Część ludności mahometańskiej zbiegła do wioski Aira, unosząc ze sobą rannych. Możliwe przeto, że liczba ofiar jest jeszcze wyższa.

Major dyrektorem biura personalnego

Warszawa. (PAT). Z dnia 1. I. br. stanowisko dyr. biura personalnego w Min. O. S. objął major Stanisław Trella.

Przywilej dla Gdyni

Warszawa, 10.1. Rada ministrów uchwaliła projekt ustawy nowelizującej dekret z czerwca 1927 r. o popieraniu rozbudowy i rozwoju gospodarczego miasta i portu gdyńskiego. Nowela wprowadza przepis, który ustali, że przedsiębiorstwom przemysłowym i komunikacyjnym, które do końca roku 1940 powstaną i będą się znajdowały w Gdyni. Rada ministrów może w wyjątkowych wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie udzielić zwolnienia na okres 10 lat, ale nie dłużej, jak do roku 1941. od państwowego podatku dochodowego, o ile przedsiębiorstwa te uczynią w ciągu roku 1940 inwestycje, mające znaczenie dla rozwoju miasta i portu gdyńskiego. (w)

Z debat budżetowych

Różowe okulary posła Walewskiego...

Za ery „sanacyjnej" w Polsce nastały czasy sielskie anielskie

Warszawa, 10. 1. W czwartek komisja budżetowa Sejmu przystąpiła do prac przedświątecznych i na posiedzeniu przedpołudniowem omawiała budżet ministerjum spraw zagranicznych, a na posiedzeniu wieczornem ministerjum sprawiedliwości. Poseł Walewski, przedstawiając budżet ministerjum sprawiedliwości, stwierdził, że preliminowany jest w wysokości 40 miljonów, a mniejszy jest od budżetu zeszłorocznego o 27 tysięcy. Ze szczególnem naciskiem podkreślił rozwój pracy eksportowej, działalność placówek konsularnych i gospodarczych.

— Zorganizowaliśmy — twierdzi mówca — i organizujemy nowe placówki konsularne głównie w krajach dalekiego wschodu, jak Chiny, Japonja, Mandżurja i Australja.

Podkreślił doniosłość traktatu z 8 marca 1934 r. o zniesieniu wolny celnej z Niemcami oraz porozumienia handlowego również z Niemcami z dnia 11 października 1934 r.

Omawiając aparat prasowo-propagandowy, zwrócił uwagę, że dotychczas był nastawiony on na propagandę antypolską, niemiecką, a gdy ta ustała, praca stała się intensywniejsza na terenie propagandy kulturalnej i gospodarczej. W dziedzinie stosunków prasowych polsko-francuskich w roku ubiegłym sytuacja wykazała specjalne krytyczne nastawienie w stosunku do Polski.

W roku ub. bawiło w Polsce przeszło 600 dygnitarzy, z tego 60 francuskich, 17 angielskich, 44 amerykańskich, 67 austrjackich i 107 niemieckich itd. Specjalną pieczołowitością cieszyła się opieka nad emigracją, zwłaszcza w dziedzinie kulturalnej i gospodarczej. Co do wydalania robotników polskich z Francji, to rząd polski czuwa nad tem zagadnieniem i nie dopuści do wykroczeń przeciwko uprawnieniom, uzyskanym dla robotników polskich.

Szkolnictwo polskie cieszy się również gorliwą opieką władz rządowych. Liczba szkół polskich zagranicą jest nikła, ale ilość dzieci polskich wzrasta. W Stanach Zjednoczonych języka polskiego uczyło się 350 tysięcy dzieci, a we Francji ponad 27 tysięcy. Pomyślnie rozwija się harcerstwo na emigracji, osiągając najwyższy rozwój w Stanach Zjednoczonych, gdzie jest około 60 tys. harcerzy. W pracy nad młodzieżą jesteśmy świadkami żywiołowego odradzania się życia narodowego w młodzieży na wychodźtwie. W tym roku Światowy Związek Polaków organizuje specjalny kurs wiedzy o Polsce oraz wielki zlot młodzieży. W ciągu lata nastąpiła także konsolidacja gospodarcza przez stworzenie związków poszczególnych fachowców.

Wiceminister Szembek uzupełnił wywody referenta Walewskiego, podkreślając poszczególne ustępy i dodając dane cyfrowe.

Poseł Piotrowski (P. P. S.), stwierdził, że polityka zagraniczna min Becka jest dla kraju niezrozumiała, zwłaszcza wobec ostatnich rozmów w Rzymie i zapowiedzianych rozmów w Londynie. Bez przesady można powiedzieć, że niema kraju w Europie, w którym polityka zagraniczna byłaby jak u nas osłonięta tajemnicą. Co do emigracji, to widzi mówca zaostrzenie kursu przeciwko emigrantom i dlatego rząd powinien obmyśleć sposoby ratunku. Zwrócił uwagę na fundusze specjalne, które od szeregu lat stanowią nietykalną cyfrę przeszło 9 miljonów złotych. Co do szkolnictwa, to w St. Zjednoczonych prowadzi się wielką akcję wynarodowienia młodzieży nietylko przez czynniki handlowe, ale także niestety, przez sfery kompetentne.

Poseł Zieliński (Klub Narodowy) po poruszeniu kilku zagadnień budżetowych zwrócił uwagę na traktat z Niemcami. Nie wszyscy pokładają w nim nadzieję. Jako przykład mógł służyć przedewszystkiem Gdańsk. Krzyżują się interesy polskie i niemieckie. Senat gdański rozwiązał stronnictwa polityczne. Uznano w Gdańsku, że rewolucja narodowo - socjalistyczna obowiązuje w Gdańsku wszystkich obywateli. Lotnicze towarzystwa w Gdańsku weszły w skład organizacyi lotniczych Rzeszy. Policja gdańska otrzymała niemieckie mundury i uzbrojenie, ale reakcja na te pociągnięcia ze strony M. S. Z. nie nastąpiła. Wprawdzie zawarto układy z Gdańskiem, ale nie potrafiono sprostać zadaniom, jakie się tam nasunęły. Układ zawarty między żeglugą polską, a kompanjami hamburskiemi, oddał w ręce niemieckie linie komunikacyjne między Gdynią a bliskim i dalekim zachodem, jak gdybyśmy po to budowali port gdyński, ażeby najważniejsze arterie przekazywać zachodniemu sąsiadowi. Bierność, którą MSZ stosowało do zagadnień polsko - niemieckich i odwrotnie, należy przeciwstawić niezwykłą energię, którą rozwinęło w stosunku do Czechosłowacji. Jak gdyby na dany sygnał zgóry rozpoczęła się kampanja przeciwko Czechosłowacji w obronie tamtejszej mniejszości polskiej. Należałoby się zastanowić, która grupa ludności, zamieszkałej zagranicą, zasługuje na większą opiekę, czy w mniejszych miastach Czechosłowacji czy w Rzeszy Niemieckiej

Przewodniczący Byrka: Panie Pośle, czy nie zgodziłby się Pan, aby o polityce zagranicznej nie mówić na komisji budżetowej, zwłaszcza wobec zapowiedzianego exposé min. Becka.

Poseł Zieliński: Chcę się zastanowić, jak funkcjonował aparat M. S. Z., czy mam prawo mówić w tych granicach?

Przewodniczący Byrka: Pan, jako były dyplomata, sam znajdzie najlepszą drogę, jaką należy obrać z tego miejsca.

Zieliński: Jaka grupa mniejszości polskiej w Czechosłowacji czy w Niemczech, zasługuje na większą opiekę. Z sprawozdania rady organizacyjnej Polaków zagranicą widać, że sytuacja ludności polskiej jest niezwykle ciężka. Mimo to nie słyszeliśmy o wydatnej pomocy ministerjum, gdy chodzi właśnie o ludność polską, zamieszkałą w Niemczech.

Nawiązując do pobytu w Warszawie ministra Louis Barthou zaznacza mówca, że nie dość umiejętnie traktowano naszego sojusznika i krytykuje naszą taktykę dyplomatyczną w pakcie wschodnim.

Przewodniczący Byrka ponownie prosi, aby mówca ograniczył się do spraw budżetowych.

Zieliński: Czy mam to uważać za odebranie mi głosu?

Byrka: Jeżeli się Pan przygotował do przemówienia na inny temat to istotnie muszę prosić o przestanie.

Zieliński: W tych warunkach zrzekam się głosu.

Poseł Rozmaryn (Koło żydowskie) zwrócił uwagę, że ostatnia umowa z Niemcami postawiła naszych eksporterów w sytuacji bardzo trudnej.

Poseł Zachajkiewicz (Ukrainiec) poruszył sprawę teroru sowieckiego w stosunku do Ukraińców.

Poseł Tomaszewski B B. bardzo obszernie dotknął zagadnień emigracyjnych i stwierdził że układają się one w sposób jak najlepszy.

Poseł Trąmpczyński (Kl. Nar.) domagał się wykształcenia prawnego dla pracowników M. S. Z. i przy tej i przy tej sposobności poruszył zagadnienie traktatu o mniejszościach narodowych. Oświadcznie z dnia 22 go września w Genewie o niehonorowaniu traktatu o mniejszościach nie uważa marsz. Trampczyński za krok zły ale już przed laty 11 domagał się tego samego, tylko nie w tych warunkach prawnych, tembardziej bowiem, że traktat o mniejszościach nie obowiązuje nas ze strony prawnej. Jest to sprawa, którą poseł Trampczyński poruszył już na łamach „Kurjera Poznańskiego" i „Orędownika". W roku 1923 oświadczył z trybuny, że nas nie obowiązuje traktat, nie jest bowiem prawnie uznany. Każdy układ jest wtedy prawomocny, jeżeli jest przez wszystkich, którzy go zawierają, podpisany i ratyfikowany. Tymczasem traktat jest dotąd przez Stany Zjednoczone nie podpisany i tem samem nie może on być uważany za obowiązujący.

Po wystąpieniu posła Trąmpczyńskiego dzisiejszy sekretarz generalny Ligi Narodów Avenol zwrócił się listownie do władz polskich o niepodnoszenie tej sprawy i ówczesny M. S. Z. przychylił się do jego prośby, ale to w niczem nie zachwiało zasady.

Przedstawiciel B.B., posel Miedziński, stwierdził, że polityka zewnętrzna rządu ma całkowite uznanie i poparcie B B., które uważa ją za zgodną z interesem Rzeczypospolitej i odpowiadającej godności narodowej.

Poseł Rymar domagał się wypowiedzenia traktatów naszych zawartych z Gdańskiem.

Poseł Hołyński odpowiedział, że sprawę tę wyjaśni przy budżecie ministerjum skarbu.

Po krótkich wyjaśnieniach wiceministra Szembeka i referenta obrady nad budżetem MSZ. wyczerpano. (w)

Sowiecki statek rozbił się o skałę

Na Morzu Czarnem szaleje huragan

Moskwa. (PAT.) Sowiecki statek „Buk" rozbił się i osiadł na skałach w Zatoce Fińskiej w odległości 50 mil od Leningradu. Na pomoc zagrożonej załodze wysłano ekspedycję ratunkową.

Na Morzu Czarnem szaleje huragan. Wiele statków rybackich zostało zepchniętych na pełne morze. Jeden z nich zatonął.

Tarasy z lodu nad brzegami Bałtyku

Można po nich jeździć rowerami, motocyklami, a nawet samochodami

Wielka Wieś - Hallerowo, (PAT). Wzdłuż brzegów otwartego Bałtyku potworzyły się wskutek wiatrów z głębokiego morza potężne zwały lodowe, a gdzieindziej jakgdyby terasy, które wielkiemi stopniami schodzą do morza. Piasek na brzegu jest tak silnie zamarznięty, że jazda motocyklami, rowerami a nawet samochodami nie sprawia trudności. Wielkie ożywienie tego rodzaju lokomocji daje się zauważyć na odcinku między Karwią a Dębkami.

W trybach maszyny

Tragiczna śmierć członka Wydziału Młodych Str. Nar.

Pabjanice. (Tel. wl.) W nocy ub. wydarzył się w firmie Jankowski przy ulicy Legonów nieszczęśliwy wypadek.

Mianowicie Edward Nowicki, lat 25 (ul. Leśna 14) zatrudniony był od dłuższego czasu w danym firmy. W czasie pracy około godziny 23, pas transmisyjny wciągnął go wraz z urządzą w maszynę i oberwał mu nogi i ręce.

Na ratunek pospieszyli nieszczęśliwemu robotnicy.

Pomoc jednak okazała się zbyteczna, gdyż Nowicki poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki jego przewieziono do kostnicy miejskiej.

Policja wdrożyła dochodzenia, celem ustalenia, kto ponosi winę za wypadek. Tragicznie zmarły Nowicki był oddawna członkiem b. O.W.P. a ostatnio czynnym członkiem Sekcji Młodych Stron. Narodowego.

Koncepcja „zglajchszaltowania" związków zawodowych w Polsce

Pomysł pochodzi od lewicy „sanacyjnej" — Jakie są jego cele — Popłoch w organizacjach ruchu zawodowego — Narodowe masy robotnicze zachowują spokój

Pod koniec ubiegłego roku wypłynęła znowu sprawa t. zw. „zglajchszaltowania" robotniczych związków zawodowych.

Koncepcja ta powstała na naszym terenie w lecie z. r. niedługo po zamianowaniu rządu premjera Kozłowskiego i tragicznej śmierci ś. p. ministra Pierackiego. Wówczas to lewica obozu „sanacyjnego" rozpoczęła energiczną propagandę hasła oparcia rządu o szerokie masy społeczeństwa, czyli o chłopa i robotnika. Pierwszego miało się pozyskać dekretami o oddłużeniu, przyśpieszeniem i zradykalizowaniem przebudowy ustroju rolnego, a także zbliżeniem się „sanacji" do Stronnictwa Ludowego. Do robotnika, któremu w obecnej sytuacji gospodarczej nie można dać tego, czego on potrzebuje, t. j. pracy względnie lepszych zarobków, postanowiono pójść drogą organizacyjną.

Jest rzeczą zrozumiałą, że radykałom „sanacyjnym" nasunęły się tu przykłady z najbliższego zarówno wschodu jak i zachodu. Rozwiązanie istniejących związków „partyjnych" i ustanowienie w ich miejsce przymusowych zrzeszeń pracowniczych o charakterze publiczno - prawnym ukazywało w perspektywie dwa doniosłe, polityczne skutki: 1) osłabienie lub nawet zupełną likwidację opozycyjnych stronnictw robotniczych i 2) zmniejszenie — zbyt wielkiego, zdaniem lewicy „sanacyjnej" — wpływu na rząd sfer gospodarczych, zrzeszonych w „Lewiatanie" i działających za pośrednictwem izb przemysłowo-handlowych.

Dopóki zamysły te nie wychodziły poza łamy pism radykalno - „sanacyjnych", nie wywoływały one większego zaniepokojenia w zainteresowanych kołach związkowych. Dyskutowano sobie o tych rzeczach dość spokojnie, przyczem zaznaczyć należy, że „glajchszaltung" nie znalazła zwolenników nawet w związkach „sanacyjnych", co po bliższem zbadaniu tej sprawy wcale nie wydaje się dziwnem.

Dopiero sierpniowe przemówienie premjera Kozłowskiego, który bardzo ostro zaatakował działalność partyjnych związków i uznał konieczność zmian w organizacji ruchu zawodowego, spowodowało reakcję, która wyraziła się w bardzo różny sposób. Wspólnym dla wszystkich istniejących związków był popłoch. O ile jednak P. P. S potrafiła go opanować — przynajmniej narazie — w swych związkach klasowych i wespół z żydowskim „Bundem" zaczęła szukać kontaktu ze związkami komunistycznemi celem utworzenia wspólnego frontu obronnego, o tyle związki, pozostające pod wpływami Chrześcijańskiej Demokracji (Ch. D.) i Narodowej Partji Robotniczej (N. P. R.), oderwały się od politycznych macierzy, podkreślając skwapliwie swoją „apolityczność". Na tę samą drogę weszło także bezpartyjne dotąd i niezależne Zjednoczenie Kolejowców Polskich, które w listopadzie zgłosiło się do „współpracy" z B. B. W. R.

Cel tej taktyki jest zupełnie jasny. Sztabom kierowniczym zawodówek wydaje się, że przez polityczne zbliżenie się do obozu rządowego unikną groźby „glajchszaltung". A tej groźby boją się wszyscy kierownicy, „sanacyjni" i nie-„sanacyjni", ponieważ zawiera ona w sobie zniesienie licznych posad prezesów, dyrektorów, skarbników i sekretarzy.

Nie wiemy narazie, czy dojdzie do „zglajchszaltowania" związków, czy nie. Rząd, zajęty kłopotami finansowemi i gospodarczemi, dotychczas z żadnym projektem w tym kierunku nie wystąpił. Podobno jednak, jak dochodzą wieści, coś się gdzieś przygotowuje. Potwierdza te wieści zachowanie się „sanacyjnego" Związku Związków Zawodowych (Z. Z. Z.), który początkowo był przeciwny unifikacyjnemu przymusowi, a ostatnio „ustosunkował się" do niego pozytywnie.

W każdym razie dotychczasowy przebieg tej sprawy wykazał ogromną słabość związków zawodowych, graniczącą niemal z rozkładem. Czasy, w których opanowane przez socjalistów związki zawodowe dyktowały swą wolę rządom i parlamentom, należą do przeszłości. Tak jest wszędzie, nietylko u nas. Zanik tej groźnej doniedawna jeszcze potęgi wykazał się najdosadniej podczas rewolucji hitlerowskiej w Niemczech.

Przyczyny upadku zawodówek leżą częściowo w położeniu gospodarczem, częściowo zaś wewnątrz samych związków. Robotnicy odwrócili się od organizacyj, które nie mogą zapewnić im pracy, a nawet niebardzo o to dbają. Ogromne zaś rzesze bezrobotnych też nie oglądają się na związki, które nie mogą im dać zatrudnienia i jeżeli organizują się, to na innych podstawach.

Przyczyna wewnętrzna — to „elita" związków, ich biurokracja, która dba przedewszystkiem o samoistnienie związków i w tej trosce gotowa jest do daleko idących kompromisów. O tem też robotnicy dobrze wiedzą.

Innym razem zajmiemy się zasadniczą stroną zagadnienia prawno - publicznych związków zawodowych, a mianowicie ich pozycją w ustroju społecznym i gospodarczym państwa.

Te rzesze robotnicze, które garną się obecnie tłumnie do obozu narodowego, oraz ich kierownicy nie denerwują się zamiarami unifikacyjnemi czynników „sanacyjnych" bo, aczkolwiek i nasz obóz współpracuje z pokrewnemi związkami zawodowemi, to jednak organizuje on masy robotnicze przedewszystkiem na zasadach ideowych, a tych nikt „zglajchszaltować" nie zdoła.

M. K.

Albańskie rewolucje



Achmed Zogu: — Po moim trupie wiedzie droga do mej korony, — chyba, że mi ją odkupicie....

Afera wycieczkowa w Łodzi

Polska Agencja Telegraficzna podaje: W dniu 5 stycznia r. b. żandarmerja wojskowa wpadła na trop nadużyć, popełnianych zapomocą dokumentów wojskowych przy organizowaniu wycieczek do Zakopanego w czasie od 22 grudnia 1934 r. na szkodę kolei państwowych. Żandarmerja aresztowała tego dnia na dworcu Łódź — Fabryczna funkcjonarjusza związku rezerwistów st. sierżanta Madońskiego i w czasie dochodzenia stwierdziła, że poza wymienionym brali udział w organizowaniu wycieczek: kierownik agencji wycieczkowej w Łodzi Majer Zeide, spółwłaściciel tej agencji i były prezes okręgowego związku rezerwistów Hipolit Piątkowski oraz redaktor niedawno zgłoszonego tygodnika „Głos kupca i rzemieślnika chrześcijańskiego" — Edward Kowalski.

Wobec stwierdzenia udziału osób cywilnych w aferze, żandarmerja zwróciła się do cywilnych władz śledczych, poczem prokurator sądu okręgowego w Łodzi zarządził szereg rewizyj, w których wyniku aresztowano Kowalskiego, Zeidego i Piątkowskiego. Po przeprowadzeniu dochodzeń wstępnych, sędzia śledczy w dniu 8 stycznia r. b. zastosował jako środek zapobiegawczy w stosunku do Piątkowskiego i Kowalskiego areszt bezwzględny, Zeide odpowiadać będzie z wolnej stopy. Względem Madońskiego wojskowy sędzia śledczy również zastosował areszt.

Dochodzenia prowadzone są przez prokuratora wojskowego oraz prokuratora sądu okręgowego w Łodzi. Szczegóły dochodzeń ze względu na dobro śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Dobrana rodzinka

Banda fałszerzy paszportów przed sądem

Łódź, 11. 1. — W lutym 1934 roku znany fałszerz Kamieniec, który był w roku 1929 karany, otworzył w Łodzi przy ul. 11 listopada 32 biuro „Ekspress", które w błyskawiczny sposób w ciągu 12 godzin załatwiało sprawy paszportów i wiz zagranicznych.

Wkrótce policja we Lwowie i Warszawie zatrzymała osoby, które miały sfałszowane paszporty zagraniczne. Kamieńca aresztowano i przekazano do dyspozycji władz sądowych we Lwowie.

Nieślubny syn Kamieńca, Szymon Goldfarb, i kochanka Kamieńca, Nacha Elbaum, wspólnie ze znanym złodziejem Jakóbem Tennebaumem przy ul. Drewnowskiej 8 otworzyli nowe biuro, które w równie szybki sposób załatwiało sprawy paszportowe. Rozesłano ulotki reklamowe.

Policja zatrzymała w konsulacie niemieckim Tennenbauma, który legitymował się fałszywym paszportem, oraz w biurze Wagons Litd Esterę Nowak, która miała sfałszowaną wizę francuską. Ponadto stwierdzono, że Hirschowa zamieszkała w Brzezinach została zatrzymana na granicy i odesłana do Polski z powodu fałszywego paszportu.

Sąd okręgowy w Łodzi skazał Szymona Goldfarba na 3 lata więzienia, Nachę Elbaum na półtora roku więzienia Jakóba Tennenbauma na 8 miesięcy więzienia.

Co dzień niesie

Wybuch maszyny parowej

Łódź, 11. 1. Wczoraj rano w fabryce Steigerta przy ulicy Miljonowej 35/37 wydarzył się ciężki wypadek.

Z niewyjaśnionych przyczyn wybuchła maszyna parowa wśród ogłuszającego huku. Wybuch spowodował pęknięcie częściowe muru.

Około 500 robotników zostało na przeciąg kilku dni bez pracy.

Nieludzkie postępowanie

Onegdaj właściciel domu przy ul. Malczewskiego 52 na mocy wyroku sądowego wyeksmitował rodzinę robotnika Jana Kostrzyckiego który z kilkorgiem dzieci zainstalował się w bramie.

Gdy oburzeni sąsiedzi usiłowali wnieść rzeczy Kostrzyckiego zpowrotem do opróżnionego mieszkania, sprzeciwił się temu zięć gospodarza Mrozik, który kijem dotkliwie pobił małżonków Kostrzyckich i spowodował złamanie ręki ośmioletniej córeczce ich Józefie, którą przewieziono do szpitala.

Mrozika aresztowano. Kostrzyckimi zaopiekowali się sąsiedzi.

Dom publiczny

Policja prowadząc obserwację ustaliła, że właściciel baru „Pod Białym Niedźwiedziem" przy ulicy Kilińskiego 121, Stanisław Musiał urządził u siebie gabinety i przyjął piękne kelnerki, które pracowały pod warunkiem, że na każde żądanie gości, będą się bawiły w gabinetach.

Ustalono, że Musiał z tego procederu czerpał znaczne zyski, pobierając dodatkowe ceny za trunki podawane w gabinetach.

Policja przeprowadziła rewizję i aresztowała Musiała którego przekazano władzom sądowym.

Bar został zamknięty.

Wypadek z bronią

W Wierzchach Józef Krajka urządził własnym sposobem fuzję. Podczas manipulowania bronią lufa została rozerwana przez ładunek i Krajka doznał rozbicia czaszki i oberwania ręki.

Ranny zmarł w szpitalu.

Pożary

W fabryce Bigiel i Pyszkowski (ul. Szopena 5) na strychu zapaliły się towary. Ogień ugasiła straż. Straty wynoszą 6 tysięcy złotych.

W szlifierni Passanowa przy ulicy Jakóba 8 od iskry wybuchł pożar, który zniszczył częściowo urządzenie szlifierni.

W fabryce Liniński i Ska. przy ul. Andrzeja 3 na podwórzu zapaliła się bawełna. Pożar ugasiła straż. Strat nie obliczono.

Poza tem zanotowano pożar w mieszkaniu dr Sturaja przy ulicy Piotrkowskiej 76 i przy ul. Kilińskiego 25.

Zwolnienie z aresztu

Pabjanice. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym zwolniony został z aresztu prezes Stron. Narodowego kol. Kuśnider Stanisław, który odsiadywał karę 7 dni aresztu za to, że w święta wielkanocne ub. rok pełnił w kościele św. Mateusza straż przy grobie Chrystusa, w mundurze Stron. Narodowego.

Wybuch w gazowni lwowskiej

Lwów. (PAT) Wczoraj wydarzył się przy zbiorniku gazowni miejskiej tragiczny wypadek. Mianowicie we wczesnych godzinach porannych przyjechali samochodem inż. Scheikart z gazowni miejskiej, monter i szofer. Wszyscy trzej udali się do rozdzielni. W pewnej chwili z nieznanych przyczyn nastąpił wybuch. Płomienie objęły inżyniera i montera. Nadbiegła pomoc, której udało się uratować nieszczęśliwych.

Inż. Scheikart odniósł bardzo ciężkie poparzenia. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala. Monter i szofer są lżej poszwankowani. Według opinji zarządu gazowni wybuch nastąpił nie w samej rozdzielni, lecz obok, na wolnem powietrzu.

Paniusie w zielonych kapeluszach

Powieść przez G. Acrement

10)

— O! ktoś dzwoni... Pewno jakaś wizyta.

— To pewnie ksiądz dziekan. Róża zawiadomiła go o mojej chorobie.

— Tak... poznaję głos jego.

— Czy w pokoju wszystko w porządku?

— Tak kuzynko... Zresztą nic tu nie widać.

Ksiądz dziekan woła już od progu:

— Kochana pani, przyszedłem życzyć jak najprędszego powrotu do zdrowia.

Taka ciemność panuje w pokoju, że ksiądz zamiast iść do łóżka, zwraca się w przeciwną stronę ku umywalni.

— Dziękuję księdzu dziekanowi — mówi Telcyda umierającym głosem.

— Spotkałem przed chwilą naszego zacnego doktora Crepinois... Rozwiał wszelkie obawy. Trochę wyczerpania podobno. Żadne komplikacje nie są przewidziane. Bogu dzięki! Pojutrze jako przy niedzieli pewnie będzie już pani na sumie.

— Nie śmiem obiecać. Czuję się bardzo słaba.

Róża, Joasia i Marynia stoją, jak łatwo się domyśleć — u łoża chorej. Chwiejny płomyczek olejnej lampki rzuca na ich twarze dziwne refleksy. Ksiądz zwraca się nagle do Ady:

— To pani jest pielęgniarką kuzynki?

— O, nie! — energicznie przeczy Telcyda, znajdująca zawsze siły, gdy idzie o przeciwstawienie się komuś. — Gdzież takie młode dziecko! A przytem siostry moje nie zrzekłyby się nigdy przywileju roli samarytanek przy mojem łożu.

— Dopiero teraz mi wolno było powiedzieć przelotne „dzień dobry" — oświadcza Ada. — Zresztą jestem cała przejęta czemś innem!

— Czem?

— Przeprowadzeniem projektu, który chciałabym przedstawić księdzu dziekanowi.

— Zaciekawia mnie pani.

— Postanowiłam sobie dziś od rana pomówić o tem z kuzynką Telcydą, ale przeszkodziła mi jej choroba. Próbowałam zainteresować Joasię i Marynię, ale były zanadto zajęte. A idzie o to...

— Ciekaw jestem.

— Naturalnie, że ksiądz dziekan podzieli moje zdanie, że liczba biednych wzrasta z każdym rokiem.

— Bez kwestji... wprost przerażająco.

— Każdy ile możności przychodzi biedakom z pomocą. Ileż biednych wspomagają moje kuzynki...

— Wiem o tem!

— Ale to wszystko nie wystarcza...

— Niestety, środki, jakiemi rozporządza parafja, są tak małe...

— Coby powiedział na to ks. dziekan, gdybym zaofiarowała się zasilić je w wydatny sposób?

— Powiedziałbym, że jest pani aniołem

— A więc komunikuję, że mam na to sposób.

— Ty, dzieciaczku?

— Tak!... Urządzimy tombolę.

— My? Ależ ja nie potrafię zabrać się do tego.

— Ja podejmę się wszystkiego... Postaram się o fanty, rozsprzedam losy... Urządzę zabawę...

— Cudownie!

— Mam nadzieję, że kuzynka Telcyda nie odmówi mi zezwolenia... Bo przecież nieupoważniona przez nią...

— Ależ dostaniesz je dzieweczko, dostaniesz z pewnością. Nieprawdaż kochana pani?

— Bez wątpienia, księże dziekanie, jeśli ksiądz kanonik godzi się z pomysłem tego dziecka.

— Przepowiadają ostrą zimę. Tombola ta będzie na chleb i węgiel dla biednych.

— Drżę tylko wobec jednej trudności... jedynej — wzdycha Adeńka.

— Przełamiemy ją... O co idzie?

— Kuzynki moje w ciągu dni czterdziestu zajęte b[illegible] teraz domowemi porządkami.

— Rzeczywiście, właśnie dziś zaczęłyśmy.

— Musiałabym chodzić po ludziach sama.

— Chce pani, żebym polecił jednego z wikarych chodzenie z nią?

— O, to byłoby bardzo uciążliwe dla niego!

— Przedewszystkiem dla zajęć parafjalnych, którym ledwie podołać możemy. Ale czemu nie miałaby pani chodzić w tej sprawie sama?

— Pewnie, że to byłoby najprostsze.

— Wiem, że w wielkich miastach panny z najlepszych rodzin chodzą same. A nasze ulice są tak mało niebezpieczne!... Co pani myśli o tem, panno Telcydo?

— Ja zawsze dzielić będę zdanie księdza dziekana.

— A zatem postanowione. Kochane dziecko, życzę ci powodzenia. Dostaniesz do twej dyspozycji jedną z sal parafjalnych.

— Jak tylko plan opracuję szczegółowo, przedstawię go księdzu dziekanowi.

— Bardzo dobrze.

W tej chwili weszły do pokoju Felicja i Karola Leronge z minami, dostosowanemi do okoliczności. Usta ich, opuszczone w kątach, wyrażają sztuczne współczucie. Kroków ich prawie nie słychać na dywanie. Stoją przy łóżku milczące i ponure. Ze zdziwieniem też słuchają Telcydy, która odzywa się rażnym głosem:

— Bardzo dziękuję za odwiedziny.

Widocznie czują się dotknięte wiadomością, że przyjaciółka nie jest bardzo chora; niewiele brakuje, aby zarzuciły jej brak taktu.

Marynia i Ada odprowadzają do drzwi księdza dziekana, który skorzystał z okazji, aby odejść.

Ada promienieje. Powodzenie przeszło jej marzenia.

— Wyglądasz na bardzo zadowoloną, moje dziecko — mówi Marja, idąc ku drzwiom Telcydy.

— Moje dziecko! Moje dziecko! Mówisz do mnie, jakgdybyś mogła być moją matką. Poco się postarzeć, przecież różnica między nami nie tak znowu wielka: Boże... Wyglądasz tak młodo! Zupełnie na niewiele starszą siostrę! Ja ręczę, że ty pójdziesz jeszcze zamąż!... Kto wie, czy nie żyje gdzieś mężczyzna który cię kocha!... Wyjdziesz za niego! I będziesz szczęśliwa!

— Ja? Ja?

Biedna dziewczyna rzuca się nagle jak do ucieczki, przyciskając ręce do nadmiernie bijącego serca.

Żółć kuzynek

— Różo, czy wytarłaś kanoników?

— Nie jeszcze

— Spieszmy się... Spieszmy się!

— Niema powodu gorączkować się Do wieczora wszyscy kanonicy będą zapakowani.

Telcyda już jest zdrowa. Porządki są w całej pełni. Omiata się ściany, zdejmuje firanki. W osobną skrzynkę składa się fotografje kanoników i sali jadalnej.

— Maryniu — pyta Joanna — czy sprawdziłaś, czy ilość kanoników zgadza się?

— Nie, Janeczko... Zobaczę.

Sprawdzenie wykazało brak jednego.

— Którego brak?

— Kanonika Buran.

— Ah, tak!... To co innego To ty nie wiesz, że Telcyda któregoś dnia, gdy kanonik Buran nie ukłonił się jej, włożyła go za karę za bufet. Pewnie tam jeszcze jest. Choć kto wie, wobec tego, że przesuwałyśmy meble, mógł się zmiażdżyć.

— Zasłużył na to w zupełności — wtrąca Telcyda.

Przekonajmy się.

Z niemałym wysiłkiem odsuwają bufet i wydobywają okryty kurzem obrazek.

— Ernestyno, oczyść księdza Buran na podwórzu.

Po południu Ada rozpoczęła swoje kursy. Cały dom jest przejęty tym faktem. Telcyda conajmniej dziesięć razy powiedziała jej, że nigdy nie byłaby pozwoliła na to, gdyby kanonik nie narzucał jej swej woli. Niema najmniejszego zamiaru cofnąć się, ale jest pełna niepokoju.

— Do kogo pójdziesz przedewszystkiem?

— Zastosuję się w zupełności do polecenio księdza dziekana. — Telcyda bierze listę spisaną przez księdza i wydaje okrzyk oburzenia. Pan de Fleurville jest jednym z pierwszych.

— Wstąpisz do domu tego człowieka. Mocno żałuję. Jest równie antypatyczny jak skąpy. Pamiętaj, że nie wolno ci przyznać się, że jesteś naszą krewną. Gotów pomyśleć, że mu darowałam historję z ścickaczką.

— Ksiądz dziekan powiada, że p. de Fleurville jest bardzo bogaty i że jego przykład pociągnie wielu innych.

— Przesad z temi jego wpływami... A, pójdziesz też do p. Hyacinthe? On ledwo zainstalował się tutaj.

— Może być. Nie znam go.

— To taki sobie profesorek. Nie podejrzewam go o wielką hojność... Pewnie też niewiele co ma.

Ada mimowoli spojrzała na Marynię... Była skutkiem forsownego froterowana tak czerwona, jak bardziej być nie może. W tej chwili pobladła...

Tak, uczucie jej pozostało widać niezmienione.

Znalazłszy się na ulicy, Ada robi spostrzeżenie, że bruk jest dziwnie nierówny i ostry, odczuwa to dziś dopiero, gdy lekko i szybko przesuwa się po nim, idąc pierwszy raz sama. Chodząc z kuzynkami, musiała zachować stąpanie namaszczone, prawie procesjonalne. Rozkoszuje się swobodą jak pensjonarka, spragniona ruchu. Niema przy niej nikogo, ktoby wkładał w jej uszy:

— Kłaniaj się p. Virginji, ukłoń się księdzu...

Zdaje się jej, jakby pierwszy raz wyszła na świat. Robi nadzwyczajne odkrycia. Nigdy katedra nie wydała jej się tak piękna i imponująca, jak w tym dniu.

Ada dochodzi do głównej ulicy, otaczają ją domy wysokie, o modnych pretensjonalnych fasadach. Nie jest to tak malownicze, jak staroświeckie uliczki w cieniu katedry, a jednak Ada czuje się tu bardziej swojsko. Od czasu do czasu przemknie samochód, niema chwili, aby ulica była zupełnie pusta. W oknach i na balkonach eleganckich domów pojawiają się lokaje w liberjach i zgrabne pokojówki w białych fartuszkach.

— Ksiądz kanonik — myśli Ada — polecił mi wstąpić do każdego z mieszkań na tej ulicy. Wskazanem jest, wpierw zapisać ludzi bogatych. Ambicją ich bywa, aby o nich starano się przedewszystkiem, aby jak najdłuższe szeregi dalszych osób znały ich wspaniałomyślność. Następni starają się, aby ich ofiara nie odskakiwała zbytnio od poprzednich i zdobywają się na możliwie okazałe datki. Ada najchętniej poszłaby do p. Hyacinthe, pilno jej bowiem poznać ideał Maryni.

Wykonując polecenie, panienka zadzwoni przedewszystkiem pod nr. 1.

— Przychodzę w sprawie tomboli.

— Pani wyszła... będzie żałowała.

Zwraca się pod nr. 3.

— Czy zastałam pana?... Chciałam prosić go o wzięcie biletów na loterję.

— Pan wyjechał... Będzie bardzo żałował...

I tak dalej i tak dalej... Adę zaczynają przenikać wątpliwości. Widocznie służba ma już stałe zlecenie, dotyczące „pan dobroczynnych" Tak dotarła do n-ru 15. Jest to dom pana de Fleurville. Naciska dzwonek Stara służąca w białym fartuchu i karbowanym czepeczku otworzyła drzwi.

— Proszę zapytać pana de Fleurvile, czy raczy mnie przyjąć.

— Niestety pan de Fleurville wyszedł. Najwyżej przed pięciu minutami.

Ada nie może powstrzymać się od zrobienia uwagi:

— Dziwna rzecz, od dziesięciu minut chodzę przed tym domem i nie widziałam, aby kto wyszedł.

Służąca zmieszała się.

— Ot, pięć minut... To tak się mówi.

— U nas aż do pół godziny powiadamy zawsze pięć minut. Przepraszam...

— Bo ksiądz dziekan zwrócił mnie do pana de Fleurville z prośbą o nabycie biletów na tombolę.

— O, pan weźmie z pewnością.

— To na biednych parafji Notre-Dame.

— Nasz pan jest hojny. W jakiej cenie ma pani bilet?

— Po pięćdziesiąt centymów.

— To niedrogo! Zanim mój pan przyśle swoją ofiarę, może pani przyjmie moją...

— Ależ jak najchętniej.

— Niestety bogata nie jestem. Ale oto dwa franki.

Ada kładzie na stole duży arkusz papieru, na którym spodziewała się umieścić tyle wybitnych nazwisk:

— Jak mam zapisać?

— Józefa Filipot... Ale przecie od końca! Gdzieżbym ja miała stać tak na początku przed wszystkiem państwem.

Pokojowa zaniosła się od śmiechu.

— Tak, jakbym pierwsza wlazła do salonu!

Niech mnie panienka gdzie z końca napisze.

Ada wdzięcznym wzrokiem spojrzała na poczciwą kobietę, zapisując jej imię na odwrotnej stronie arkusza; nie przypuszcza ona wcale, z jakiego ambarasu ratuje sprawę jej skromności.

— Ale — woła za odchodzącą Józefa, — mam myśl; pan Juljusz zapisze się z przyjemnością.

— Pan Juljusz?

— Tak, syn pana de Fleurville. Jest właśnie w swoim gabinecie. Niech pani wejdzie do pokoju Zawiadomi go. On rzadko tu bywa, siedzi ciągle w Paryżu.

Ada wchodzi do obszernej poczekalni, pełnej zieleni. Olbrzymi niedźwiedź, rzeźbiony w jednej sztuce, dźwiga na zaokrąglonych łapach kapelusze, laski i parasole. Stamtąd dostaje się do eleganckiego saloniku w stylu Ludwika XVI, którego wykwintna leżanka, zarzucona poduszkami, żywo przypomina jej własny salonik, opuszczony po dramatycznych przejściach. W oszkionej witrynce widnieje kolekcja tabakierek, w których każda przedstawia dzieło sztuki. Na ścianach piękne szkice, obrazy, rysunki i prześliczne pastele.

Ada z rozkoszą wchłania w siebie atmosferę, pokrewną tej, w której wychowała się od dziecka, w tem do uszu jej dochodzi niecierpliwy głos męski z sąsiedniego pokoju.

— No i poco Józefa wprowadziła tę panią? Ja nie jestem tak cierpliwy, jak mój ojciec. Nie mam najmniejszej chęci rozmawiać ze wszystkiem staremi babami z parafji.

Z czołem zmarszczonem i gestem niecierpliwym wszedł Juljusz de Fleurville do pokoju. Widocznie ma zamiar krótko rozprawić się z kwestarką. Ale Ada spogląda mu w oczy śmiało, nieco zawadjacko. Powstrzymany siłą uśmiech czyni jej twarz tembardziej wyrazistą.

— Przepraszam, że pozwalam sobie nachodzić pana, choć nie jestem starą babą.

Juljusz bez śladu zawstydzenia wybucha śmiechem.

— Pani mnie słyszała?... Przepraszam najmocniej.

— Zbyt podzielam pana zdanie, aby czuć się dotkniętą. Wbrew wszystkiemu, co mi nakazuje rozum, nie mogę znieść starych kwestarek. Wogóle nie mam pociągu do starych panien.

— W mojej rodzinie jest ich zatrzęsienie. Gdy wypadnie jakiś obchód familijny: ślub, pogrzeb, chrzciny, leciwe niewiasty stanowią dziewięćdziesiąt procent. To jest okropne.

— Ja mam w domu akurat fornalkę, która wystarczy.

— Pani?

— Tak, ja, niestety.

— Pozwoli pani złożyć sobie...

— Wyrazy współczucia... Należą mi się w zupełności.

— Ach tego nie śmiałbym... Ale czy mogę dowiedzieć się, jak się wabi ta fornalka?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Styczeń
11
PIĄTEK

Kalendarz rzym.-kat.
Piątek: Teodozjusz
Sobota: Arkadjusz m.
Kalendarz słowiański
Piątek: Wrzesimir
Sobota: Czesław
Słońca: wschód 7.59 zachód 16.01
Długość dnia 8 godz 02 m
Księżyca: wschód 10.23 zachód 24.38
Faza: pierwsza kwadra o 22 godz.

Adres redakcji i administracji w Łodzi
telefon redakcji i administracji 173-55
Piotrkowska 91
Godziny przyjęć dla interesentów od 10-12

Dyżury nocne aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: S. Jankielewicza, Stary Rynek 9. B. Głuchowskiego, Narutowicza 6. E. Hamburga, Główna 50. L. Pawłowskiego, Piotrkowska 307, A. Piotrowskiego, Pomorska 91. L. Steckla, Limanowskiego 37.

Teatry łódzkie

Teatr Miejski — „2:2 Mecz małżeński".
Teatr Popularny — „Djabeł w Łodzi".
Alhambra — „Rej w Łodzi".

Kina chrześcijańskie

Adria-Metro — „Świat się śmieje".
Bratnia Strzecha — „Pieśniarz Warszawy"
Bajka — „I cóż dalej, szary człowieku".
Casino — „Julika".
Corso — „Rzymskie skandale".
Czary — „Ślad o świcie".
Capitol — „Śmierć odpoczywa".
Grand Kino — „Uwielbiana".
Mimoza — „Csibi"
Miraż — „Koci pazur".
Mewa — „Książe Arkadji".
Przedwiośnie — „Maskarada".
Luna — „Car szaleniec".
Ludowy — „W. księżna Aleksandra".
Rekord — „W pogoni za księżycem".
Oświatowe — „Jasnowłosy sen".
Słońce — „Handel żywym towarem".
Stylowy — „Czar walca wiedeńskiego".
Zachęta — „Zakazana melodja".
Palace — „Wielkie wydarzenie".

Komunikaty

Z Teatru Miejskiego. W piątek i w sobotę wiecz. w dalszym ciągu bawić będzie publiczność karnawałowa. W. Lichtenberga „2:2 Mecz małżeński". W próbach pod reżyserją Wł. Czengerego głośna komedja W. Katajewa „Kwiecista droga"

W sobotę, o godz. 16 po raz ostatni świetnie wystawiona tragedja Fr. Schillera „Intryga i miłość" dla młodzieży szkolnej. Ceny najniższe od 30 gr do 1,60. W niedzielę o godz. 12 urozmaicona mnóstwem kolorowych wstawek bajka dla dzieci „Kopciuszek". Ceny zniżone od 40 gr do 2,70.

Sprawozdania z imprez dobroczynnych. W obecnym okresie urządzane są różne imprezy, z których dochody przeznaczone są na cele dobroczynne. Władze administracyjne w związku z tem zaostrzyły kontrolę i organizatorzy dobroczynnych zabaw i imprez muszą składać szczegółowe sprawozdania z ogólnych wpływów, a następnie wydatków i zysku netto. Ma to na celu zapobieganie nadużyciom, jakie przy tej okazji częstokroć miały miejsce. (k)

Spożycie mięsa. W 1934 r. według ogólnych zestawień ubito w Łodzi około 230 000 sztuk bydła, świń, cieląt i owiec co łącznie z mięsem wwiezionem wynosiło 23 642 126 kg. mięsa, stanowiącego roczne spożycie Łodzi. W porównaniu z rokiem 1933 zaznaczyła się pewna poprawa. W roku 1933 przeciętne spożycie mięsa na głowę wynosiło rocznie 35,11 kg. a w roku 1934 — 39,3 kg. Przeciętnie dzienne spożycie na głowę podniosło się do 0,113 kg. (k)

Kronika policyjna i sądowa

Złapał się we własne sidła. W lasach majątku Łukawy, pod Łodzią, gajowi napotkali kłusownika Romana Kuloska, który zastawiał sidła. Kuloska na widok gajowych rzucił się do ucieczki, sam jednak wpadł w sieci i okaleczonego zatrzymali gajowi. (k)

Kradzieże. Zanotowano następujące kradzieże: Wacławowi Szkopiakowi (Blacharska 2) skradziono 2 maszyny do szycia i rzeczy łącznie na 2.000 zł. — Ze składu fabryki Danka (Piotrkowska 48) skradziono 5 bel bawełny na 3.600 zł. — Dalej zanotowano 8 drobniejszych kradzieży garderoby. (k)

Śmierć przy pracy. Na stawie Cymera przy ul. Sławińskiej w czasie wyrąbywania lodu robotnik 29-letni Marcin Grell pośliznął się i, straciwszy równowagę, wpadł do wody. Uderzając o ostry brzeg pływającej bryły lodu Grell stracił przytomność i dostał się pod lód. Ponieważ inni robotnicy byli zajęci nieco dalej, wypadek spostrzeżono późno i z wody wydobyto już zwłoki nieszczęśliwego. (k)

Humorystyczna historja. Przed sądem grodzkim w Łodzi odbywała się rozprawa przeciw znanemu oszustowi Włodzimierzowi Kopydłowskiemu. Podawał się on za różne wybitne osobistości i wyłudzał różne przedmioty. Rozprawę z powodu choroby Kopydłowskiego odroczono, przyczem jednak ujawniła się humorystyczna historja. Do mieszkania Żyda Sendera Zelwera (Żeromskiego 59) w 1934 roku przybył Kopydłowski, podając się za wyższego urzędnika policji kryminalnej. Zelwer, jak to podawaliśmy przed kilku dniami, wyemigrował z Niemiec przed hitlerowcami i na terenie Łodzi rozwinął żywą agitację komunistyczną, do której wciągnął również dwie Żydówki, córki przemysłowców. Policja ujawniła nieco później działalność Zelwera, który skazany został przez sąd okr. w Łodzi na 6 lat więzienia. W czasie, gdy Kopydłowski przybył do mieszkania Zelwera, policja nie prowadziła jeszcze dochodzeń. Żyd-komunista mając nieczyste sumienie, pozwolił przeprowadzić rewizję, a nawet nie oponował przeciw sekwestrowi walizek, które Kopydłowski w bezczelny sposób zabrał, oświadczając wspaniałomyślnie, że narazie pozostawia Zelwera na wolności. Komunista Żyd nie dopominał się od policji zwrotu rzeczy, mając uzasadniony „wstręt" do władzy. Dopiero, gdy zarówno Zelwer, jak i Kopydłowski zostali aresztowani, Żyd podniósł pretensje. Historja ta dowodzi dosadnie, że „na złodzieju czapka gore".

Samobójstwo. Na pustej posesji przy ul. Hauslera popełniła samobójstwo 24-letnia bezdomna i bezrobotna służąca Janina Sykulak, która zatruła się sublimatem. Rano znaleziono zimne zwłoki samobójczyni. (k)

Apelujemy do litościwych serc?

Składajmy ofiary na rzecz bezrobotnych narodowców

Łódź, dnia 12 stycznia.

Szalejący na całym świecie od dłuższego już czasu kryzys, porywa corazto nowe ofiary, corazto nowe setki i tysiące bytów ludzkich, grąży w otchłań nędzy i niedostatku, w ponurą, przejmującą do głębi swym tragizmem wegetację bez jutra .. bez nadziei...

Probowano już różnych sposobów walki z coraz dotkliwiej dającym się we znaki bezrobociem. Stosowano już przeróżne zabiegi, najrozmaitsze pociągnięcia i kombinacje, każdy kraj na swój sposób chciał zaradzić nieszczęściu i wybrnąć jakoś, otrząsnąć się z złowrogiego widma klęski.

Niestety, żaden z tych środków nie okazał się skuteczny, klęska zamiast zmniejszać się, wzrasta ciągle do koszmarnych rozmiarów, rzucając w tysiące skołatanych mózgów rozpaczliwe pytanie: „co będzie dalej"?

Obecnie do groźnego widma głodu przyłączył się niemniej straszny sojusznik chłód. Razem zaglądają do nędznych suteren i poddaszy i panują niepodzielnie, tryumfująco.

Czyż już naprawdę wszystkie wyczerpano środki? Czyż w naszych sercach zagasła iskierka litości dla tych najnieszczęśliwszych?

Polacy! Idziemy w twardy bój o Wielką Polskę, o Polskę w której nie może być mowy o niedoli i głodzie, budujemy nowy gmach życia, w którym raz na zawsze musi być wykreślony wyraz nędza.

Wzywamy was, tych wszystkich, którzy czują się Polakami - katolikami, którzy piastują w sercach świetlaną ideę Chrystusową — do walki ze łzami i nędzą!

Niech każdy grosz oddany najbiedniejszym będzie cegiełką pod potężny gmach jasnej przyszłości. Musimy stworzyć jedną wielką, potężną rodzinę polską, — narodową wspierającą się, współczującą, podającą sobie nawzajem pomocne dłonie.

Skoordynowaną stalową całość, której nie złamie nic i nic nie zdoła obalić. Każdy wasz grosz, ofiarowany współczującą dłonią, to jeden krok naprzód, to jeszcze jeden etap w nieustannem dążeniu do drogiego nam celu.

Czyż zbraknie nam chęci i serc?

A więc do pracy! Niech w tem pięknem dziele nie zabraknie nikogo, ani jednej duszy, ani jednego polskiego serca ani jednej dłoni, którąby nie była gotowa przyczynić się do utrwalenia Chrystusowego dzieła w przyszłej Wielkiej Polsce.

* * *

Podając powyższy apel do wiadomości publicznej — zauważamy, że intencja jego jest **zorganizowanie szybkiej pomocy dla bezrobotnych narodowców,** znajdujących się w nędzy.

Władze Obozu Narodowego w Łodzi przy współudziale redakcji „Orędownika" postanowiły przystąpić do akcji niesienia pomocy najbiedniejszym narodowcom. Narazie utworzył się przy redakcji „Orędownika" komitet, który za naszem pośrednictwem prosi o składanie ofiar w naszej ekspozyturze przy ul. Piotrkowskiej 91 **Ofiary można składać w pieniądzach i naturze.**

Kronika sportowa

Koszulkowy protest. Na walnem zgromadzeniu Ligi, między innemi będzie rozpatrywany protest Podgórza w sprawie meczu Warszawianka — Ł. K. S. w wyniku, którego Warszawianka uchroniła się od spadku, a w jej miejsce spadł kl. Podgórze. Jak wiadomo pierwszy mecz wygrał Ł. K. S., jednakże w związku z jednakowemi koszulkami w jakich wystąpiły obie drużyny, Warszawianka złożyła protest, który Wydz. Gier i Dysc. uwzględnił i nakazał powtórny mecz. Protest Podgórza jest silnie umotywowany.

Ukarany sędzia. W związku z meczem w październiku ub. r. „Union - Turing" — Ł. K. S. decyzją komisji Dyscyplinarnej sędzia piłkarski p. Stępień został ukarany dyskwalifikacją na przeciąg jednego roku. Dyskwalifikacja skończyła się 11 grudnia r. b. Jednakże wśród sfer sportowych rozeszły się pogłoski, że p. Stępień nie wróci do sędziowania i zrezygnuje z pracy na tem polu.

Kronika gospodarcza

Popłoch w Izraelu. Od początku b. m. prowadzona jest generalna lustracja wszystkich przedsiębiorstw, celem stwierdzenia, czy posiadają one świadectwa przemysłowe wogóle, oraz czy świadectwa te odpowiadają kategorji danego przedsiębiorstwa. Liczne są wypadki, gdy nieoczekiwane zjawienie się komisji skarbowej powoduje niebywały popłoch, szczególnie w tajnie prowadzonych przedsiębiorstwach przemysłowych, gdzie nagwałt uciekają zarówno pracodawcy, jak i robotnicy, tak że towarzyszący komisji policjanci, muszą przemysłowców przytrzymywać za chałaty. Dotychczas sporządzono około stu protokółów za bezprawne prowadzenie zakładów przemysłowych bez świadectwa. Dodać trzeba, że zakłady prowadzone są wogóle bez żadnego planu i zezwolenia, to też bezpieczeństwo przy pracy nie jest zagwarantowane. Anonimowcy tego rodzaju, prócz kar skarbowych za nieposiadanie świadectwa przemysłowego, pociągani są również do odpowiedzialności za prowadzenie przedsiębiorstwa bez zezwolenia władz tudzież za niezgłaszanie robotników do ubezpieczeń. (k)

O umowę zbiorową w cegielniach. Do sezonu letniego jeszcze jest dość daleko, jednak związek robotników przemysłu ceramicznego pragnąc zapobiec przerwie w okresie lata, obecnie już wystąpił do Inspekcji Pracy o zwołanie konferencji i omówienia warunków płacy tudzież zawarcia umowy zbiorowej dla okręgu łódzkiego na rok 1935. Ceramicy domagają się płacy 9 zł 50 od tysiąca wyprodukowanej cegły surowej. (k)

Kronika Pabjanic

Nieujęty zwyrodnialec. W dniu wczorajszym nieznany osobnik rzucił się na przechodzącą przez pola Bychlewskie Sztainbrenową L. i zamierzał dokonać na niej gwałtu. Powiadomiony komisarjat P. P. w Pabjanicach poszukuje zwyrodnialca.

Kradzieże. Rajch Edmund, ul. Chłodna 11, jadąc z przędzą z Łodzi do Pabjanic, został okradziony przez nieznanych osobników między Chocianowicami a Ksawerowem. Sprawcy zabrali z sobą kilka paczek przędzy. Powiadomiony komisarjat P. P. w Pabjanicach poszukuje sprawców.

Langerowi Erwinowi, zam. w Karnyszewicach 20, skradziono z podwórza Józefa Kolasy, zam. we wsi Świątniki, gm. Górka Pabjanicka, konia z wozem. Sprawców poszukuje policja.

Sezonowcy bez zasiłku. Robotnicy sezonowi, którzy pracowali przy regulacji rzeki „Dobrzynki", kilkakrotnie udawali się do Urzędu Ziemskiego w Łodzi w sprawie zasiłku. Początkowo Urząd Ziemski odkładał załatwienie sprawy z dnia na dzień i tak łudził robotników, aż oświadczono im, iż zasiłku nie otrzymają.

Obniżka prądu elektrycznego. Tymczasowy Zarząd m. Pabjanic wystosował pismo do Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi z prośbą o obniżenie ceny za dostarczaną energję elektryczną przez Miejski Zakład Elektryczny w Pabjanicach. Prośba została pomyślnie załatwiona. Obniżka zastosowana została od dnia 25 grudnia ubiegłego roku w wysokości od 5 do 6 proc. Szczegóły zostaną podane do ogólnej wiadomości mieszkańcom m. Pabjanic w najbliższych dniach.

Kronika kaliska

Trup pijaczki w lesie. W lesie pod Zbierskiem (pow. kaliski), na drodze prowadzącej do Stawiszyna, znaleziono trupa kobiety. Przeprowadzone śledztwo ujawniło, iż są to zwłoki 68-letniej Józefy Pacholskiej zam. w Zbiersku. Zmarła, przy której znaleziono butelkę denaturatu, była nałogową alkoholiczką.

Zuchwała kradzież futer. Nieznani sprawcy skradli cztery futra, wartości 1.800 złotych. Przed północą patrol policyjny na dworcu kolejowym zatrzymał dwóch osobników, którzy chcieli odjechać pociągiem w kierunku Łodzi. Jeden z nich podał się za dyrektora banku w Łodzi. Przeprowadzona rewizja osobista ujawniła iż osobnicy ci są sprawcami kradzieży. Rzekomy dyrektor banku ubrany był w jedno ze skradzionych futer a trzy pozostałe futra posiadał w walizce. Okazało się, że owym „dyrektorem banku" był Szymon Traube, zam. w Łodzi, który ponadto poszukiwany jest za uchylanie się od służby wojskowej i Ślama Dawid Łęczycki, zam. w Warcie. Obaj Żydzi przekazani zostali do dyspozycji władz sądowo-śledczych.

Wykrycie gorzelni. Na terenie pow. kaliskiego stwierdzono od dłuższego czasu, że po wsiach graniczących z pow. tureckim, używana jest samogonka. Po dłuższej obserwacji okazało się, że we wsi Żdżary w domu Adama Sobczaka, właściciela 14-morgowego gospodarstwa, mieści się potajemna gorzelnia, którą kieruje pasierb Sobczaka, Wiktor Górski. Produkowaną w większej ilości wódkę nabywał Ignacy Stawczyk, właściciel sklepu kolonjalnego w Stojanowie, pow. tureckiego, który ze swej strony sprzedawał ja konsumentom. Gorzelnia urządzona była w przybudówce przylegającej do mieszkania. Gorzelnię z jej całkowitym urządzeniem, oraz większą ilość samogonki zasekwestrowano. Sobczaka i Górskiego zatrzymano i oddano do dyspozycji władz sądowych.

Kronika Zgierza

Z działalności Zgierskiego Stow. Hodowców Drobiu. W dniach 30, 31 i 1 1 35 r. Zgierskie Stow. Hodowców Drobiu, Gołębi, Królików i Zwierząt Futerkowych urządziło wielki pokaz eksponatów składający się z około 400 klatek. Udział wzięło szereg hodowców z całej Polski. W czasie otwarcia wystawy o znaczeniu hodowli wygłosił przemówienie wiceburmistrz m. Zgierza p. Leopold Zajączkowski otwarcia dokonał p. starosta Makowski. Ocenienia w punktacji dokonali sędziowie Warszawy, jak znany z tej dziedziny p. prof. Trybulski, p. Stach z Katowic i in.

Areszt na komorne. O dobrej gospodarce przed 8 laty w Stow. Śpiew. „Lutnia" w Zgierzu już w swoim czasie donosiliśmy. Obecnie były prezes Stow. „Lutnia" p. Roman Konopski, gorliwy „sanator" nie zważając na fatalne położenie materjalne Stow., w poszukiwaniu swoich należności za prowadzenie kinoteatru położył areszt na komorne w domu, należącym do T.-w. Śpiew. „Lutnia", na sumę około 4 000 zł.

Wypadki. W nocy na 9. b. m. przy ul. B. Joselewicza została przejechana przez tramwaj staruszka około lat 70 niewiadomego nazwiska. Ofiarę wypadku przewieziono do kostnicy. — Dnia 8. b. m. na szosie Piątkowskiej pod Zgierzem przejechany został przez samochód, zdążający do Piątku, Jan Michalak, zam. w m. Kutnie. Nieszczęśliwy uległ złamaniu nóg.

Żyd złodziej przed sądem. W dniu dzisiejszym stanął przed sądem grodzkim w Zgierzu Żyd Kaufman Izrael Dawid, stały mieszkaniec m. Łodzi, oskarżony o kradzież walizki z galanterją w czasie jarmarku dnia 21. 11. Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał Żyda na 6 miesięcy więzienia.

Z ruchu zawodowego „Praca Polska". Związek Zawodowy „Praca Polska" dnia 5. b. m. w lokalu Stronnictwa Narodowego urządził tradycyjny „opłatek". Prezes związku, witając zaproszonych gości, przedstawiciela duchowieństwa, członków zarządu Str. Narod. i Sekcji Młodych, wygłosił do zebranych treściwe przemówienie, poczem odśpiewano szereg kolend. Po wspólnej kolacji w serdecznym nastroju, członkowie związku bawili się do rana.

Kronika Łasku

Z rady miejskiej. W dniu 5 b. m. odbyło się posiedzenie rady miejskiej celem wyboru dwu członków z pośród radnych do sejmiku powiatowego. Wybrani zostali Wacław Brzeziński i Jan Niewiadomski.

Pożary. W dniu 5. b. m. we wsi Wola Żytowska, gm. Dobroń, w zagrodzie Dudka Michała wybuchł pożar, wskutek czego spłonął dom mieszkalny wartości 3 500 zł. Przyczyną pożaru wadliwa budowa przewodów kominowych. — Z tej samej przyczyny wybuchł pożar w dniu 7. b. m. w Osinach pod Szadkiem, gdzie spłonął dom mieszkalny p. Zabłockiego.

Kronika Warty

Z życia K. S. M. Ż. w Warcie. Druhny z K. S. M. w Warcie, jak roku ubiegłego, tak i obecnie zajęły się „Gwiazdką" dla najbiedniejszych, urządziwszy zbiórkę między członkiniami K. S. M. Zebrały odzież i zabawki, któremi obdarzyły 30 rodzin, natomiast dzięki ofiarności p. Mąkólskiego, właściciela młyna parowego w Warcie, rozdano 148 rodzinom po kilka kilo mąki żytniej i pszennej. Oby społeczeństwo nasze miało więcej tak ofiarnych i jednocześnie bogobojnych ludzi.

Kronika Rudy Pabjanickiej

Rzemiosło polskie górą. Miasto nasze w zrozumieniu narodowego hasła: „Swój do swego" całkowicie odseparowało się od zaopatrywania się w artykuły pierwszej potrzeby u Żydów, wypierając coraz bardziej z handlu i rzemiosła niebezpieczny ten i szkodliwy element. Najżywotniejszą w tym kierunku pracą oznaczają się cechy chrześcijańskie wszystkich dziedzin rzemiosła. Między innemi cech wędliniarzy i rzeźników utworzył spółdzielnię wędliniarską, która ma na celu zaopatrywanie polskiej ludności w tanie i zdrowe artykuły mięsne. To samo dzieje się w innych gałęziach rzemiosła jak: obuwniczym, krawieckim, spożywczym i t. p. Objaw ten trzeba z zadowoleniem podkreślić i życzyć rzemiosłu łódzkiemu pomyślnego dalszego rozwoju.

31 Loterja Państwowa

(Nieurzędowa i bez gwarancji).

CIĄGNIENIE PIERWSZE

W piątym dniu ciągnienia 4 klasy wygrane padły na numery następujące:

Po 200 zł na numery:

137 244 571 624 81 759 877 931 1145 93 284 379 550 95 793 935 2240 481 756 858 3438 527 96 931 4061 62 213 717 875 922 5014 131 295 96 529 66 82 642 96 6139 517 767 811 7021 142 340 488 719 21 887 96 971 9000 527 621 856 9497 692 10014 226 37 387 576 11185 753 954 77 12396 557 907 57 13113 276 366 70 14590 546 643 807 89 15786 876 16125 228 56 717 867 919 17629 707 979 84 18002 60 241 556 971 19004 49 126 229 68 373 736 20011 195 441 507 21234 443 22149 474 13154 545 54 788 24052 243 95 345 82 703 18 921 25512 652 74 835 26147 225 378 608 21 732 86 804 31 27145 904 08 25 28022 486 763 970 29039 324 37 30314 27 71 77 745 59 830 35 36 31162 281 343 678 32019 397 457 630 796 808 97 940 99 33022 96 301 41 625 37 779 34016 35012 342 403 504 25 624 93 813 70 36048 208 469 963 37041 210 380 419 20 27 643 805 82.

38268 301 33 647 39185 220 403 891 40640 71 805 84 909 41101 64 510 786 969 42180 473 81 556 43266 78 784 814 902 44059 178 265 904 45030 330 60 9814 67 973 46128 40 505 89 611 47091 219 86 87 641 911 48811 25 969 49099 180 393 439 616 21 765 868 76 933 50195 358 88 910 54 91 51067 517 780 867 73 52015 44 221 576 692 973 53320 429 700 54483 554 858 910 55235 47 437 83 637 56024 296 512 668 57257 67 359 722 69 910 58113 250 527 699 716 54 819 59000 786 907 08 11 66 60156 655 749 61031 273 475 545 61 648 860 62275 759 864 63000 364 627 758 816 64570 624 53 700 876 981 6606 54 63 313 402 943 66012 431 40 622 67228 37 766 851 68085 90 126 212 608 885 69178 273 311 15 737 840 85 929 70023 128 266 697 969 71158 78 915 72059 100 268 323 562 654 73258 350 68 70 908 37 74182 468 544 601 02 75005 232 376 507 93 689 724 77 933 70.

76204 579 892 938 49 77017 216 422 32 39 78032 48 435 49 57 675 849 79287 426 909 72 80462 642 723 81271 84 454 687 755 70 82053 122 232 564 768 849 83053 109 94 260 374 556 90 933 76 84128 201 361 600 728 85170 380 461 506 630 997 86290 489 520 764 65 694 87475 88048 192 541 686 792 849 902 89159 60 243 765 886 90140 41 863 969 91135 260 83 314 864 70 92316 493 94 931 95062 238 408 878 987 95377 428 53 53 686 853 940 96100 223 505 10 32 750 52 60 97201 96 520 65 678 832 72 98136 43 454 99393 100094 229 388 564 949 101095 741 102143 324 89 613 83 103249 320 58 426 529 916 74 104510 701 12 81 105269 388 439 91 569 851 908 28 106030 998 107044 59 74 418 752 76 108226 425 74 608 41 109251 345 515 604 110243 425 111655 85 112407 501 731 113032 157 339 639 758.

114294 870 960 115029 201 70 83 116453 780 83 823 41 89 117512 91 691 714 40 118007 575 707 32 48 952 71 88 119092 332 501 42 727 120119 61 275 508 080 762 834 121130 229 322 35 460 509 85 796 991 122016 65 121 26 215 417 581 637 123001 59 129 288 463 541 607 711 97 924 124296 410 83 626 125438 52 708 126135 255 533 712 127271 378 777 93 853 910 128053 117 275 95 467 753 129229 130072 113 54 66 232 51 376 592 131068 410 695 132114 243 905 133075 91 454 677 840 66 134175 237 321 593 135022 252 90 469 664 867 136041 202 432 65 606 52 72 840 92 942 137134 38 356 138044 158 470 579 623 139080 94 208 82315 76 532 880 140063 198 398 483 940 141016 105 200 27 515 945 73 142188 229 615 724 816 143232 443 678 724 70 144277 310 36 828 62 145040 74 307 675 723 30 146040 160 837 147489 693 841 148432 56 84 615 819 149023 26 467 710 150196 231 70 722 809 151813.

152039 140 762 92 921 153201 22 93 334 67 536 685 857 919 74 154053 105 312 427 155259 300 33 487 606 740 929 156111 355 550 72 766 72 766 67 157020 128 88 478 586 158002 40 260 625 35 732 82 920 159252 647 925 89 160159 90 280 348 447 83 651 726 923 161020 495 868 162087 362 876 967 163121 23 70 209 25 401 49 55 553 628 51 780 164637 39 61 883 165037 107 445 896 166110 48 79 458 62 72 865 923 167014 151 74 261 333 673 722 840 88 90 168352 589 638 754 169153 223 588 896 170266 268 84 483 541 613 24 97 967 171494 889 172132 340 92 693 858 173150 259 391 414 73 174063 68 431 60 636 47 802 175117 264 414 618 948 176205 530 711 42 871 81 912 177010 39 79 232 702 823 81 178001 45 98 129 47 586 614 17 79 757 874 179102 370 434 796 872 950.

CIĄGNIENIE DRUGIE

Po **10.000 zł** na nr. nr.: 1737 83220.

Po **5 000 zł** na nr. nr.: 3750 7066 19221 161426 163157.

Po **2 000 zł** na nr. nr.: 1444 11788 19695 31690 38991 49693 64501 70448 79043 95166 97336 100667 120413 132422 139584 140389 144479 148584 155032 157556 162688 166481 167369 174128.

Po **1 000 zł** na nr. nr.: 707 8505 14875 21385 22264 24337 25533 29234 31723 33306 45228 52198 52567 53337 54786 55288 55377 59270 60121 61652 63337 66231 79727 79794 87042 91227 100178 101873 103280 105123 109123 126120 126256 128182 128601 130812 131911 133301 136130 136195 142083 140010 146741 152889 154107 156045 156192 168881 176724 177716.

Po 200 złotych na numery:

390 473 522 815 1142 400 512 662 738 834 2025 61 141 640 3053 278 345 593 645 593 645 809 4086 203 594 629 58 913 5461 6280 566 627 823 7571 753 863 64 8029 322 410 50 579 620 982 9222 476 870 10067 11227 665 742 834 12036 113 510 89 668 786 938 113006 107 756 963 14127 425 55 68 89 582 822 15270 457 567 770 896 941 16263 346 427 574 778 884 957 17215 305 22 477 577 621 809 18096 10 14 270 412 742 873 19000 319 653 757 846 961 20379 462 587 757 21018 613 39 58 929 22015 440 878 23053 112 537 418 522 814 982 24363 596 607 802 25212

Tajemnicze ruiny

Ślady zamierzchłej kultury „czarnego kontynentu"

Zagadkowa sprawa ruin w Simbabwa, w południowej Rodezji, już od wielu lat zaprzątała umysły badaczy naukowych i była przedmiotem zażartych polemik i sporów. Oto przed około sześćdziesięciu laty, pewien wędrujący chłop boerski natknął się na olbrzymie rumowisko, zawalone szczątkami osobliwych budowli. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, znajdowała się tam ongiś potężna warownia, której baszty i sklepienia ujawniały jakiś, dotąd nigdzie nie napotkany styl architektoniczny.

Wieść o znalezieniu tych niezwykłych szczątków nie omieszkała wzbudzić dużego zainteresowania, zwłaszcza, że podobnych miejsc, zasianych zwałami starych budowli, odnaleziono w tej okolicy jeszcze kilka. Z uwagi na fakt, że wśród rozwalin znaleziono liczne przyrządy do topienia metalu, wnioskowano, że warownie założone zostały kiedyś przez kopaczów złota, lub też, jak twierdzili niektórzy uczeni, oddziały poszukiwaczy cennych kruszców, wysyłane przez królów Saby, robiły tam swoje obozowiska. Natomiast podróżnik niemiecki Karol Peters, był zdania, że obszary Simbabwa stanowiły ongiś część biblijnej krainy złota: Ophir'u.

Wzniesienie tych tajemniczych budowli przypisywano pokolei: Fenicjanom, Hindusom, Persom, Arabom, Chińczykom — wreszcie Malajczykom. Taka sama rozbieżność zdań istniała co do czasów powstania tych warownych obozów i gdy jedni twierdzili, że zostały one założone w zaraniu ery historycznej, to inni oceniali wiek ich jedynie na kilkaset lat. Dopiero wysłana w 1933 roku angielska wyprawa naukowa, która obecnie powróciła do kraju, zdołała ostatecznie stwierdzić, że owe zagadkowe budowle są dziełem tubylczej ludności Afryki, powstałe pomiędzy X i XIII wiekiem i świadczące o wysokiej kulturze technicznej szczepów, zamieszkujących ongiś owe połacie „czarnego kontynentu".

Ciekawy jest szczegół stwierdzony przez członków wyprawy, mianowicie odnalezienie w lochach rozwalonych grodów, szczątków naczyń z porcelany „Seladon". Porcelana taka była w X do XIII wieku masowo wyrabiana w Chinach i eksportowana do Afryki, a naczynia z niej wytwarzane cieszyły się dużym popytem w domach władców krajowych, gdyż przypisywano im właściwość zmieniania koloru z chwilą, gdy na półmisku „seladonowym" podawano potrawę — zatrutą.

Rewanż

Müller do żony:

— Nasz przyjaciel Meier przysyła nam zaproszenie na pogrzeb swojej trzeciej żony. Wiesz Mileczko, musimy się nareszcie zrewanżować? (Koralle)

Długie włosy

— Wiesz, moja żona ma tak długie włosy, że sięgają jej do kolan.

— To jeszcze nic wobec włosów mojej żony. Gdy siedzi w jadalni, to jej warkocz leży w sypialni.

642 61 701 876 80 90 948 26080 257 372 525 743 27362 73 86 535 755 994 28206 63 91 428 589 697 29175 600 27 62 90 896 30189 262 428 601 17 761 17 800 904 31114 544 849 32126 401 559 649 64 78 33266 357 79 404 558 666 805 963 34206 78 84 330 582 637 81 747 61 808 911 14 35186 229 95 402 38 786 835 36084 371 78 416 505 65 691 986 37100 270 325 493 737 822 927.

38045 294 576 639 936 39067 74 124 98 347 662 782 40111 33 235 371 504 41047 73 77 135 74 264 714 61 861 74 42159 334 444 612 724 43202 89 313 530 737 4129 410 89 598 657 85 832 45979 86 162 407 584 636 837 46019 35 110 11 467 907 24 54 47002 41 431 655 74 803 32 48083 458 510 72 627 42 49273 99 526 830 43 905 50008 88 945 55 51172 79 241 800 904 5 52321 439 45 737 814 82 53282 363 54070 280 510 66 700 71 55012 147 50 213 86 424 510 76 843 941 56146 242 410 543 602 833 47 57044 108 205 17 632 79 919 58821 59250 605 715 833 901 60540 863 989 61136 220 410 819 62542 80 63375 481 688 91 759 60 821 32 64210 607 23 27 71 65148 342 452 683 66000 67003 564 68057 226 95 379 96 610 32 032 69036 37 400 58 570 915 70150 302 478 735 952 71019 165 209 372 429 520 94 726 31 859 72321 37 489 566 673 865 73072 189 358 513 74102 201 490 609 746 83 808 75156 501 603 799 844.

76122 296 634 82 790 917 77255 82 855 78184 301 605 823 53 950 68 79171 376 721 33 41 816 80097 224 323 567 604 82 731 81194 684 991 61 77 82037 761 83180 48 240 655 65 725 889 915 84261 304 476 91 882 85099 192 221 417 771 86039 204 407 35 83 611 938 90 87087 154 258 324 437 538 891 965 88160 484 89470 771 90200 82 540 678 819 908 91180 363 448 76 502 91 917 25 92087 263 318 465 93179 98 381 983 94127 41 523 53 816 95663 804 96090 451 529 703 47 987 97206 54 95 408 632 82 738 98102 285 92 514 39 635 736 41 840 47 64 99104 233 613 831 62 100007 118 79 217 503 61 626 28 711 952 101027 71 102239 656 103041 389 646 800 84 912 104137 237 74 81 551 105041 357 556 680 750 866 993 106153 238 87 572 624 76 809 107382 98 735 947 108057 94 364 800 947 109224 49 424 526 63 610 812 110022 599 993 111458 733 112212 401 892 113040 135 436 616 24 51 98 838 51.

144150 449 570 621 923 115164 274 570 658 970 79 116094 209 515 31 827 117423 98 761 69 118113 389 416 84 609 12 987 119057 309 616 798 986 120021 442 675 784 984 121245 329 74 588 95 651 81 122845 46 85 123011 16 382 447 549 676 933 40 124011 54 167 565 610 824 125216 569 71 126076 127032 209 803 99 913 128066 154 335 493 570 754 983 129056 152 73 874 130278 363 449 98 695 737 873 131037 727 57 964 132410 528 892 133335 89 465 560 607 717 74 988 96 134097 354 62 759 905 96 135006 85 451 136116 207 86 919 137165 417 23 569 76 138080 202 592 639 139463 558 694 704 854 954 86 140027 221 416 141384 142201 443 500 613 770 825 911 143241 76 304 683 91 747 900 86 144162 794 871 914 145000 78 123 296 572 90 97 963 95 146358 681 961 147084 178 246 386 485 560 148134 444 718 149459 673 739 79 804 914 72 150226 511 682 703 927.

152020 98 182 208 63 419 21 48 64 841 153006 193 300 407 769 154014 317 88 155048 199 228 453 156017 194 211 90 320 75 448 714 800 157065 260 317 711 31 833 43 917 158153 201 58 394 159055 78 546 687 755 160013 297 869 901 17 161505 94 606 712 94 162195 201 86 365 681 163652 903 27 164203 83 557 600 63 890 165041 42 443 512 87 166074 88 313 47 713 857 930 167446 58 731 885 168056 471 511 649 96 852 962 169302 103 898 900 170313 692 777 828 171913 59 172243 742 819 97 173060 655 174076 85 198 500 656 175789 176027 200 58 177117 209 379 502 616 51 791 178217 77 386 417 22 524 179007 448.

CIĄGNIENIE TRZECIE.

Po 200 zł na N-ry:

315 60 41 931 1028 265 52 672 929 2157 79 261 898 903 46 50 3004 109 929 4290 313 524 674 5097 26 7 72 331 563 620 763 885 6113 78 416 562 84 903 31 7180 217 578 895 8244 670 9376 555 985 10114 398 11293 391 501 12059 285 644 13479 533 76 773 14068 288 507 835 15341 82 469 693 732 831 16040 721 17032 371 414 94 763 78 82 18025 664 716 934 19063 161 515 99 872 20086 185 395 563 684 890 930 78 21280 334 519 22289 356 616 72 75 734 853 23139 80 547 59 634 58 792 24010 170 368 444 729 59 839 25095 450 970 26642 27088 182 235 901 28095 213 29 47 498 722 43 855 29107 233 524 45 52 676 30098 105 574 306 739 998 31154 278 763 958 32246 329 498 643 828 918 33731 34083 87 337 774 802 07 35 35262 532 620 758 68 872 932 67 36121 613 86 748 49 90 826 918 37255 698 727 969.

38161 653 99 39219 40 466 726 40603 380 422 580 674 41607 30 61 725 811 29 52 54 42014 108 26 2348 66 557 949 72 43656 875 44066 135 242 391 459 710 870 45255 508 13 72 87 891 46068 70 136 237 402 858 935 47127 43 48098 103 31 262 398 472 769 809 935 49210 40 659 972 50988 51013 203 580 92 619 52118 87 237 85 720 84 53132 279 501 18 641 54248 462 650 92 792 918 5519 5579 710 89 867 67 921 80 56021 248 87 324 51 656 86 725 855 81 57082 235 794 58242 334 50 507 37 59411 20 504 636 710 813 74 60119 672 61009 117 374 520 859 976 92 62177 220 588 612 73 892 63119 214 778 936 64234 70 489 613 766 65109 623 924 66003 30 587 903 73 67484 775 904 67009 17 253 375 446 769 843 69106 45 47 411 23 70022 366 87 489 537 640 49 71452 86 515 26 634 92 728 916 72110 47 709 80 913 73032 188 239 494 74282 355 520 663 872 75003 72 82 175 98 517 23 630 58 731.

76205 395 97 602 33 88 982 77005 133 434 658 877 99 78159 70 563 71 79335 438 70 72 767 80460 573 625 81185 99 588 616 890 972 82027 443 530 83291 302 59 67 760 76 801 994 84052 293 588 792 835 43 945 85002 93 141 402 597 700 888 86078 358 642 52 914 87187 298 911 61 88073 94 203 64 94 736 836 89227 363 502 26 78 641 884 90227 368 516 50 67 704 97 91331 554 669 72 771 855 92113 542 622 930 93110 51 261 98 800 41 988 94344 403 4 555 849 95014 516 951 96007 281 331 99 565 96 644 863 97403 77 922 98078 140 348 653 811 975 99091 111 78 269 309 406 65 95 614 97 715 100010 501 101099 347 96 429 503 652 928 102024 340 829 103684 104386 569 105096 147 230 353 494 513 76 106194 254 330 91 98 571 643 824 79 987 107516 95 637 72 913 108014 271 402 41 451 706 27 109776 801 927 110061 301 23 61 499 917 111106 276 564 602 91 829 112221 302 574 651 860 113003 30 826.

114148 432 639 756 115105 66 349 937 42 116045 343 900 117141 226 942 85 118068 422 553 631 51 86 846 962 119333 470 588 89 679 120185 310 505 89 635 82 765 868 121094 496 648 74 728 122317 43 452 123036 343 516 615 81 124116 623 125166 612 77 78 831 920 126081 252 390 822 915 19 127245 64 448 128125 539 47 684 767 877 923 30 129002 99 102 70 821 130031 46 81 236 41 518 89 746 53 131072 330 77 737 822 998 132055 189 236 853 931 133140 87 295 420 501 628 977 134173 243 74 410 81 643 855 933 135222 712 59 852 136212 49 323 618 50 82 796 950 81 137051 443 138076 213 15 468 533 661 905 9 139319 958 140043 134 69 358 59 525 93 791 141169 379 96 449 66 142097 205 94 395 433 38 55 143296 525 645 57 70 897 950 85 144121 97 332 33 454 77 530 971 145350 410 82 772 834 95 146190 206 411 32 555 712 73 147067 211 325 39 721 31 46 824 148311 431 621 782 91 149215 524 150075 307 151062 348 593.

152128 218 386 532 654 69 716 153199 331 79 546 680 724 864 154342 492 772 877 990 155059 90 95 356 660 84 741 59 156013 240 157036 131 930 158094 912 159011 166 433 61 674 787 160081 421 715 161163 710 16248 63 239 352 60 779 63027 239 832 164171 316 21 731 165351 72 404 528 770 89 166237 520 87 676 912 167003 308 35 75 451 703 873 984 168000 463 83 93 564 994 732 72 169449 57 27 613 73 701 967 170115 630 80 171181 172169 72 84 388 95 768 878 173023 260 309 61 457 541 851 91 756 174060 197 450 525 175034 413 530 783 783 952 98 176011 142 73 218 613 734 876 177004 348 538 91 5 61 178019 265 447 80 578 92 609 179240 306 483 531 39 814 34.

CIĄGNIENIE CZWARTE

10 000 zł. na Nr. 14276.

po 5 000 zł. na N-ry 5106 17797 39715 90591 155738

po 2 000 zł na N-ry 22903 30881 35962 54892 55977 62918 77795 94496 96526 114684 118543 148266 149228 156658 159196.

po 1 000 zł na N-ry 3037 9835 15553 19894 25228 28253 33044 35461 43522 44235 45023 48362 49256 50320 50368 51857 54553 55452 60138 61955 62468 63893 36020 66242 74946 77050 77633 78461 82545 85977 87537 99595 105640 106804 109773 117397 119966 120706 121664 123284 126348 126366 127199 130450 130614 135351 136410 144066 148072 152404 171194.

Po 200 zł na N-ry:

234 87 771 90 1129 357 404 52 72 749 882 2019 189 491 519 828 46 3185 242 596 609 62 4718 5071 94 116 376 621 34 37 731 69 6053 323 410 88 842 988 7166 322 504 72 725 802 8146 50 209 14 516 75 600 906 9293 450 615 36 708 800 10215 404 588 633 746 810 946 11234 399 414 858 931 12010 209 542 791 822 13125 742 52 832 958 14082 732 15036 592 811 16398 893 17197 314 452 518 76 18341 679 818 35 943 19599 589 980 20190 266 86 548 652 53 895 952 21209 48 58 97 699 700 44 880 22039 85 193 439 622 23359 351 780 24954 75 673 25619 801 26750 27160 338 708 807 46 94 28008 25 140 53 429 49 525 923 29033 70 476 78 929 89 30005 54 346 484 620 730 84 983 31017 193 376 564 80 32309 489 33298 444 513 89 94 721 969 34056 155 86 214 44 323 55 97 483 557 728 35017 113 344 430 612 622 36128 37111 14 340 774 817.

38018 192 297 308 62 736 98 39094 222 42 436 930 47 40248 357 511 928 31 41140 49 203 16 312 42187 308 959 43444 535 751 92 948 44366 431 70 675 82 783 839 938 45107 51 361 451 520 69 726 823 56 66 46079 124 210 386 521 640 820 47266 336 96 403 573 715 48608 31 64 865 49086 245 440 614 970 50115 424 70 598 694 758 51019 190 467 734 979 52707 53007 312 415 636 775 853 54355 621 835 953 55058 88 471 540 863 56191 225 309 83 497 530 94 96 57057 110 19 50 414 658 827 50 58198 575 460 38 547 739 72 802 902 59028 171 335 542 636 740 77 60128 432 598 742 61083 254 363 79 406 896 62047 498 735 887 63013 192 316 442 649 752 964 64225 44 533 840 65197 98 324 530 66342 617 832 67099 270 397 673 84 702 8 907 99 68022 269 361 716 69142 57 263 374 478 562 675 70527 75 71004 118 262 304 42 573 928 55 72007 101 19 56 283 87 311 526 975 73222 70 388 408 83 705 28 74255 96 740 99 75013 222 525 941

76318 00 93 921 77040 200 307 14 97 408 47 978 91 78441 874 934 79035 235 43 84 356 442 506 65 90 94 689 769 950 80338 57 69 530 844 81481 82555 837 83293 308 697 850 946 84095 105 331 469 85004 8 219 313 67 420 80 751 86413 516 630 77 87255 62 601 88056 349 405 28 589 89081 244 316 78 737 82 935 58 90000 62 77 316 17 424 91479 527 825 92208 479 650 59 715 970 93100 400 568 79 763 827 50 63 913 43 94481 586 95314 483 541 608 9 56 81 875 960 96007 77 261 338 604 755 841 956 97017 79 463 99029 829 75 99172 305 100071 263 410 528 781 835 78 947 74 101000 129 58 102519 103062 254 400 581 84 637 104053 96 132 429 90 813 72 92 975 105220 86 538 622 61 949 98 106133 337 602 706 819 929 107175 314 51 93 422 873 900 99 108042 427 630 50 99 828 109038 95 398 623 30 990 110229 569 748 931 111017 84 298 427 563 866 911 112128 304 437 61 535 113175 327 35 495 722 950.

114056 74 77 365 422 243 696 115339 526 600 908 116458 514 91 650 70 86 754 117224 28 425 541 731 931 118134 72 226 555 63 119128 216 481 617 120201 531 894 121068 193 99 843 92 122170 280 668 715 884 123218 43 390 802 37 984 99 124019 572 640 811 971 125487 769 126360 459 762 987 127835 128188 285 380 485 744 48 893 907 15 36 129086 358 441 29 71 727 130076 624 79 131003 280 173 327 68 712 847 925 132090 149097 149 83 625 33 133006 134 414 497 957 90 134741 884 135448 60 137 75 77 252 910 80 137137 224 360 485 624 66 807 27 83 138115 79 285 314 402 61 139003 243 322 412 61 500 76 644 85 140210 11 414 650 141221 142176 332 676 143091 251 86 321 52 97 677 870 939 144068 254 93 500 679 819 145453 524 684 818 98 983 146394 572 864 942 147012 143 665 888 148308 466 501 92 837 88 149343 476 610 17 755 867 986 150370 492 738 43 151099 81 156 62 483 551 600 62 938.

152143 98 142 389 513 894 153619 702 154025 476 155183 87 210 155342 433 590 673 811 990 157391 759 74 158112 13 261 408 36 159000 285 502 85 690 897 160263 344 831 161463 68 87 770 162220 791 163017 145 212 20 302 46 400 88 700 14 94 819 38 164185 393 598 978 89 165098 134 37 379 488 984 166383 438 621 92 167493 823 72 931 71 168002 170 287 596 699 769 938 72 169014 140 51 88 245 560 90 606 760 832 935 170337 509 45 77 171106 9 33 218 713 825 999 172020 182 378 173123 679 703 19 59 174094 165 323 535 66 936 175173 79 382 907 176178 141 322 513 777 177178 810 50 178081 124 365 80 454 662 812 78 179290 442 56 504 90 893.

We wtorek, dnia 8 stycznia 1935 r., zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, ś. p.

z Derpinskich

Pelagja Liminska

przeżywszy lat 70. Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 12. 1. 35 r. w Nietrzanowie.

W ciężkim smutku pogrążeni

z 10 104 **mąż, dzieci i wnuki**

Nietrzanowo, Poznań, Paryż, Utyca.

Zasnęła w Panu, opatrzona Sakramentami św., w środę, dnia 9. I. 1935 r., moja najukochańsza żona i matka, ś. p.

Pelagja Szarolettowa

z domu Matuszak

przeżywszy lat 24, o czem donosi

w ciężkim smutku pogrążony

n 4850 **mąż z córką i rodziną.**

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 13-go stycznia 1935 o godz. 14 z domu żałoby.

Gostyń, ul. Leszczyńska, Poznań, Pniewy.

Bezsenność wyniszcza organizm

a powstaje głównie wskutek zaburzeń układu nerwowego.

Zioła Magistra Wolskiego „Pasiverosa" zawierające Kwiat Męki Pańskiej (Passiflora) łagodzą zaburzenia systemu nerwowego (nerwice serca, bóle głowy, histerję) i sprowadzają krzepiący sen.

ZIOŁA ze znak. ochr. „PASIVEROSA" do nabycia w aptekach i drogerjach nr 11 186

Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Złota 14 m. 1.

Dom

2 pokoje i kuchnia, wieś kościelna, stacja Puszczykówko, tanio sprzedam. Poznań, Dominikańska 6, skład węgli. zd 44 354

Maszyna

krawiecka Singera jak nowa 100 zł. Poznań, Wodna 26, wejście z Klasztornej, Stolarnia. zdg 44 558

Szkło okienne, **ogrodowe**, ornamentowe, dachowe itp.

szyby wystawowe i lustra

Obrazy — — — Kit szklarski

Polskie Biuro Sprzedaży Szkła S. A. Poznań, Małe Garbary 7a. Tel. 28-63.

Pg 7911 18.171

MAKULATURĘ po 25 gr kilo

sprzedaje każdej ilości Administracja

„ORĘDOWNIKA"

Łódź, Piotrkowska 91

n 11 183

PŁASZCZE DAMSKIE

i dziecięce oraz galanterję

n 14 191 poleca najtaniej

Małachowski i S-ka

Łódź, Rzgowska 20.

Spis zapowiedzi Nr. 1/35. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1)

Michał Rogoziński

kawaler, robotnik, zamieszkały w Głogowie, poprzednio w Chojnach, ul. Rucka 18, k/Łodzi, syn chałupnika Ignacego i Rozalji z Zmyślonych Rogozińskich, oboje zamieszkałych w Głogowie. 2)

Władysława Iberhan

panna robotnica zamieszkała w Głogowie, córka gospodarza Piotra i Magdaleny z Liberskich Iberhanów oboje zamieszkałych w Głogowie chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Głogowie. Głogowo, 8 stycznia 1935. (—) Rogoziński. n 4 481

Chrześcijańska firma egzystująca od roku 1912 poleca

DLA SKŁADÓW WIN I WÓDEK

z własnej produkcji

znane ze swej dobroci wyborowe

zaprawki do wódek

na cukrze, w różnych smakach. Ceny niskie.

Jan Hendzelewski, Łódź

Kilińskiego 100. telefon 171 59.

Uwaga! Zamówienia przyjmuje również telefonicznie i listownie na natychmiastową dostawę. Wysyłki do innych miast uskuteczniam za zaliczeniem pocztowem franko zamawiającego. — Cennik na żądanie n 4 462

Szanowną Klijentelę zawiadamiam, iż powróciwszy z więzienia sieradzkiego przyjmuję nadal wszelkie

roboty w zakres szewstwa wchodzące.

J. CHOJNACKI, Łódź, Cegielniana 88.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i. w. z. a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10.15

2. PIENIĄDZ

10—12 000 zł

poszukuję na 1 hipotekę nowego czynszowego domu. Oferty Orędownik, Poznań. zd 44 582

7. SPRZEDAŻE

Getry

parasole poleca z własnej pracowni Kadyński Łódź, Piotrkowska 82 w podwórzu n 4 460

Sprzedam

Pobiedziskach dom skład, kompletnem urządzeniem, chlewy, ogród, 15 mórg ziemi. Kurakowa, Poznań, Focha 87, m. 15. zd 42 674

Kożuchy

szoferskie nagie serdaki jaczki, spodnie, kurtki kożuchowe wybór tanio Hankiewicz, Poznań, Kramarska 1, przy Wielkiej. zd 44 011

Skład

kolonjalny mieszkaniem, maglem dobrze położony, świetnie prosperujący tanio sprzedam. Poznań, Marszałka Focha 39, mieszkanie 17. zd 44 338

Kiosk

z ubikacją, dobrze prosperujący sprzedam tanio. Poznań, ulica Kościelna 44. zd 44 554

Futro

męskie, średnia figura tanio sprzedam. Marzecka Poznań, ul. Grobla 29, IV. zd 44 458

Skład

kolonjalny z mieszkaniem Łazarz sprzedam. Błoch, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15. zd 44 571

18. DZIERŻAWY

Młyn motorowy

na 100 ctr zboża w dobrej okolicy zaraz do wydzierżawienia. Zgłoszenia Orędownik Poznań zd 44 221

Gospodarstwo

powiecie średzkim 180 mórg ziemi drenowanej, utrzymanej najlepszej kulturze, żywym, martwym inwentarzem, zabudowania pierwszorzędne wydzierżawię zaraz. Oferty Orędownik zd 44 148

Gościniec, kolonjalka, sala mieszkaniem bez konkurencji

dużej wiosce 40.— miesięcznie, objęcie 200 wydzierżawię. Nowak, Poznań, [illegible]rska 15. zd 42 521

45

mórg buraczanej, inwentarze kompletne objęcie 2 000 złotych, na 10 lat. Błoch Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15 zd 44 548

Dzierżawa 50 mórg pow. Środa

objęcie inwentarza zapasów 2 000 zaraz wolne „Dom Zleceń" — Poznań, Wrocławska 22. zd 44 326

25. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów, dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej ceny drobnych

Wychowawczyni

pomoc w lekcjach, niemieckie, szycie, poszukuje posady do dzieci powyżej 8 lat ewentualnie przychodnia. Oferty Kurjer Poznański zdg 44 543

Administrator rolno-leśny

najlepsze referencje, szuka odpowiedniego zarządu dóbr. Adres A. Nosalewski, Biekanów, p. Secemin Kielecki. zdg 44 162

Gorzelnik

lat 30, praktyki 11 lat, obeznany z gospodarstwem, książkowością, elektrycznością i suszarnią — przyjmie posadę. Oferty Kurjer Poznański zdg 44 333

Portjer hotelowy

poszukuje posady obejmie garderobę, włada polskim, niemieckim, francuskim, miejscowość obojętna. Oferty Kurjer Poznański zdg 43 859

Młynarz

lat 30, obeznany wszelkiemi maszynami jak również motorami Diesla ssąco-gazowemi poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdg 44 025

Ogrodnik - bartnik

12 lat praktyki wzorowych majątkach, pierwszorzędne kwalifikacje pod szkłem i wolnem powietrzu, dobremi świadectwami poszukuje posady, żonatego lub samotnego. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 44 572

Szofer - ogrodnik strzelec

lat 26, dobrze polecony poszukuje posady zaraz lub później. F. Waliński, Helin, pow. Międzychód. zdg 44 600

Młodszy urzędnik albo pisarz podwórzowy

kawaler, lat 23, wykształceniem praktyką, sumienny, energiczny, bez nałogów, zamiłowany rolnik, hodowca, znajomość książkowości sołectwa w posadzie, referencje szuka posady zaraz lub 1. 2. 35. Oferty Kurjer Poznański zdg 44 021

Urzędnik gospodarczy

lat 26 z sześcioletnią praktyką — energiczny, sumienny, zamiłowany rolnik specjalność hodowla karpi poszukuje posady od 1-go kwietnia lub później. Zgłoszenia do Kurjera Pozn. zdg 44031/2

Ogrodnik - szofer

służący żonaty, lat 31, praktyki lat 13, szuka posady zaraz lub później za skromnem wynagrodzeniem, zna swój zawód wszechstronnie trzeźwy, pilny, sumienny, pracowity, może się zająć także innemi pracami. Oferty Kurjer Poznański zdg 44 022

Energiczny

kawaler oficer gospodarczy rez., dobremi kwalifikacjami obejmie jakiekolwiek stanowisko majątku przedsiębiorstwie itp. Wymagania skromne. Zgłoszenia Kurjer Poznański. zdg 44 439

Leśniczy

lat 32, żonaty, długoletnia praktyka energiczny sumienny, dobre świadectwa wynagrodzenia skromne, szuka posady od zaraz lub kwietnia. Zgłoszenia do Kurjera Pozn. ng 4855

Księgowy

długoletnia praktyka poszukuje posady, zakłada, reguluje księgi, bilanse, wyjazd. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 42 055

Rządca - gorzelnik

żonaty bezdzietny, doświadczony rolnik z długoletnią praktyką — chlubne świadectwa, poszukuje posady ewentl. gorzelnika od każdego czasu. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdg 42 363

Gospodyni

samodzielna z dobrem gotowaniem, chów drobiu szuka posady Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 44 456

27. WOLNE MIEJSCA

Dziewczyna

uczciwa, chętna, do wszelkich prac domowych możliwie własna pościela zaraz. Wietrzykowski Poznań-Golęcin, Kartuska 26. zd 44 091

Zegarmistrzowskiego

ucznia przyjmę w naukę od zaraz z utrzymaniem całkowicie. Oferty do Orędownika, Poznań ng 46/7

Przystojna bufetowa

na procent z utrzymaniem od zaraz potrzebna. Adres wskaże Orędownik Poznań. zd 44 583

Poszukuje się od zaraz

ucznia dentystycznego

syna uczciwych rodziców z dobrem wychowaniem, odpowiedniem wykształceniem i znajomością języka niemieckiego, poniżej 16 lat przy wolnem utrzymaniu. K. Szalczyński, prakt. dentysta, Chodzież. dg 660

Inżynier lub technik

młody, energiczny, obznajmiony z organizacją pracy warsztatowej, obróbką maszynową i elektrotechniką, do Fabryki Maszyn i aparatów elektrycznych poszukiwany. Oferty Kurjer Poznański pod zd 44 605

Absolwent W. S. H.

z krótszą lub dłuższą praktyką potrzebny zaraz do większego przedsiębiorstwa handlowego na kierownika biura. Potrzebne znajomość książkowości administracji i statystyki handlowej oraz nowoczesnej reklamy, również języka niemieckiego. Własnoręcznie napisane zgłoszenia z odpisami świadectw których się nie zwraca uprasza się nadesłać do Kurjera Pozn. pod 44 102

programy radjowe

WARSZAWA

Sobota, dn. 12 stycznia.

6.45 audycja poranna; **12.05** koncert zespołu Niny Mańskiej-Zimowe nastroje; **13.00** dziennik południowy; **13.05** „Stare walce" z płyt; **15.35** przegląd giełdowy; **15.45** najnowsze nagrania na płytach; **16.30** wesoła audycja dla dzieci ze Lwowa; **17.00** koncert muzyki lekkiej. Wykonawcy: — Ork. Zdzisława Górzyńskiego i Ludwik Lawiński (wesołe monologi); **17.50** „Jakie będą nasze dzieci" (odczyt z cyklu „Dom i rodzina") wygł. p. Krystyna Brzozowska; **18.00** wiadomości rolnicze; **18.15** recital organowy Feliksa Nowowiejskiego z Poznania; **18.45** „Serce przemawia" — reportaż z kliniki lekarskiej Un. Jag. z Krakowa — wygł. dr. St. Karasiński; **19.00** koncert chóru „Lutnia" pod dyr. Kazimierza Jurdzińskiego. W programie kolendy; **19.20** „Dubiany" — (odczyt z cyklu Miasta i miasteczka") — wygł. p. Michalina Grekowicz. Tr. ze Lwowa; **19.30** wesołe piosenki Adolfa Dymszy (płyty); **19.50** wiadomości sportowe; **20.00** „W rytmie tańców Europy" — muzyka lekka w wyk. Ork. P. R. pod dyr. Stan. Nawrota; **20.45** dziennik wieczorny; **20.55** „Jak pracujemy w Polsce"; **21.00** koncert wieczorny. Wykonawcy: Ork. Symf. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Pantscho Wladigierow (fortepian); **21.45** „Co myślicie o słuchowiskach" — szkic literacki — wygł. p. Michał Melina; **22.00** koncert reklamowy; **22.15** muzyka taneczna z płyt; **23.05** loża szyderców; **23.35** muzyka taneczna (płyty); **24.00** muzyka taneczna z dancingu „Oaza".

KRAJOWE

Sobota, dn. 12 stycznia.

Poznań — **13.05** utwory J. Straussa z płyt; **18.00** „Młodzież rano w tramwaju" felj. wygł. S. Strugarek; **18.10** życie kulturalne, artystyczne i społeczne Poznania; **18.15** recital organowy F. Nowowiejskiego; **19.30** interludjum z płyt; **19.50** wiadomości sportowe; **23.35** muzyka taneczna z płyt.

Katowice — **13.05** walce, polecz̃ki i oberki z płyt; **15.35** komunikaty i wiadomości bieżące; **18.00** skrzynka pocztowa cioci Heli dla dzieci; **19.30** piosenki z wesołych filmów polskich z płyt; **19.50** wiadomości sportowe; **22.15** muzyka taneczna z płyt w wyk. orkiestr polskich; **23.35** muzyka taneczna z płyt w wyk. ork. angielskiej.

Kraków — **13.05** walce J. i O. Straussów z płyt; **15.35** „Harcerska warta"; **15.45** nowości z płyt; **18.00** co słychać na świecie? omówi prof. dr. J. Reguła; **18.45** reportaż z kliniki wewnętrznej U. J. prof. dr. Latkowskiego — przeprowadzi dr. St. Karasiński; **19.30** piosenki z płyt; **19.50** wiadomości sportowe; **22.15** koncert życzeń z płyt; **23.30** d. ciąg koncertu życzeń; **24.00** retransmisja muzyki tanecznej z Londynu.

Lwów — **13.05** stare walce z płyt; **16.30** wesoła audycja dla dzieci „Kuligiem po Polsce" rewjetka; **18.00** „Lwów jako centrala kultury polskiej i myśli państwowej na ziemiach południowo-wschodnich Rzplitej" — wygł. sen. dr. Zakrzewski; **19.20** „Dubiany" z cyklu „miasta i miasteczka polskie" — wygł. M. Grekowicz; **19.30** wesołe piosenki A. Dymszy z płyt; **19.50** wiadomości sportowe; **23.55** muzyka taneczna z płyt.

Łódź — **18.00** płyty; **18.10** repertuar teatrów; **19.50** wiadomości sportowe; **22.15** i **23.35** koncert życzeń.

ZAGRANICZNE

Sobota, dn. 12 stycznia.

Huizen — **20.45** koncert; **21.45** słuchowisko. **Moskwa** — **17.30** koncert popularny; **19.30** muz. sowiecka. **Radio Paris** — **18.00** koncert z teatru Opera Comique; **21.45** piosenki; **22.30** koncert wieczorny. **Londyn** — **19.45** rec. śpiewaczy; **20.30** pieśni studenckie; **21.00** koncert symf.; **23.00** koncert ork.. **Koenigswusterhausen** — **19.00** muz. taneczna; **20.00** koncert i recytacje na wszystkie stacje niemieckie. **Kopenhaga** — **20.10** muz. duńska; **21.00** koncert wokalny; **21.50** duety skrzypcowe; **22.25** radjokabaret. **Budapeszt** — **19.40** wesoły wieczór; **21.20** koncert wieczorny; **22.40** muz. salonowa; **23.30** muz. cygańska. **Wiedeń** — **18.30** i **19.25** arje i pieśni; **20.05** koncert uroczysty pod prot. kanclerza Schuschnigga z okazji odsł. pomnika bohaterów Wiednia; **21.45** koncert wieczorny. **Sztokholm** — **20.00** transm. z teatru leżowego. **Rzym** — **21.00** tr. z teatru Carlo Felice w Genui „I Capuleti e I Montecchi". **Monte Ceneri** — **20.00** „Poławiacze Pereł" op. Bizeta.

Humor zagraniczny



Notarjusz: — Niech pan pisze: „Oto moja ostatnia wola".

— Mając żonę taką jak moja, to może lepiej napisać „moja pierwsza wola"!

(Illustration — Paryż). S. F.

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter**, Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata na miesiąc styczeń 1935 roku włącznie dodatków tygodniowych „Kłosy" i książkowego dodatku powieściowego, w Poznaniu w ekspedycji zł 1.95 w agencjach zł 2.20 z odnoszeniem do domu zł 2.20 na prowincji na pocztach już z odnoszeniem do domu kwartalnie 7.01 miesięcznie 2.34, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5.00, w innych krajach zł 5.00. Przy 7-mio wydaniach tygodniowo kosztuje „Orędownik" miesięcznie 2.35 zł bez odnoszenia do domu. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 8-łamowej 15 gr., na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr., na stronie czwartej 50 gr., na stronie drugiej 60 gr. Przed wiadomościami potocznemi 100 gr. od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca od poszczególnego wypadku 20% na zwyżkę. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówkowych): słowo nagłówkowe (tłuste) 15 gr. każde dalsze słowo 10 gr. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10.45 a do wydań niedzielnych i świątecznych do godz. 10.15 rano. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Redaktor naczelny: Bohdan Jarochowski. — Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie p. Antoniego Leśniewicza w Poznaniu. — Niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych z datą na dzień następny. Wydawnictwo Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu, św. Marcin 70.

Telefony: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i późnym wieczorem tylko 40-72. P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Film, nakręcony przez życie...

24 blondynów dokoła miljonerki

We Francji wydarzył się wypadek tak niezwykły, że na pierwszy rzut oka wydaje się wręcz nieprawdopodobny.

Rzecz działa się w Avignon. Mieszka tam miljoner francuski,

jeden z najzamożniejszych fabrykantów,

Ditourneur, który miał tylkc jedną córkę, słynącą z piękności, Olgę. Gdy Olga ukończyła 20 rok życia, strzelił jej do głowy dość niezwykły, jak na pannę z miljonowym posagiem, pomysł. Ponieważ nie miała matki, którąby ją wprowadziła w szerszy krąg życia towarzyskiego, a ojciec całkowicie oddany był interesom, postanowiła sama wyszukać sobie męża.

Pewnego pięknego dnia Olga umieściła w kilku pismach następujące oryginalne ogłoszenie:

„20-letnia panna z dobrej rodziny, dobrze sie prezentująca, o nieskazitelnej przeszłości, szuka męża. Posag 1 miljon franków. Warunki: 30-ty rok życia, mężczyzna musi być wykształcony, zdrów, musi mieć dobre maniery i włosy blend. Fotografje wymagane."

Na ogłoszenie to wpłynęła taka masa ofert, że trzeba było kilku dużych koszów, aby je pomieściły. Długi szereg dni spędzała Olga na czytaniu listów i wpatrywaniu się w podobizny reflektantów. Wreszcie z pośród tej całej masy wybrała 24 młodych ludzi. Każdy z nich pokolei zapraszany był do willi państwa Ditourneur na przeciąg jednego tygodnia.

Jako pierwszy przybył młody oficer-lotnik,

mężczyzna bardzo sympatyczny i elegancki, który jednak więcej prawił o swoich wyczynach lotniczych, aniżeli o miłości. W ciągu tygodniowej gościny Olga odwiedziła z oficerem kino-teatry, odbyła z nim szereg przejażdżek, tańczyła w swoim salonie przy muzyce radjowej i t. d. Gdy tydzień minął, pożegnała się serdecznie ze swoim gościem, a na pożegnanie rzekła: „Dowidzenia, panie poruczniku, jeszcze pan o mnie usłyszy."

I tak po kolei przez 23 tygodnie

przedefilowało dalszych 23 kandydatów do stanu małżeńskiego,

a byli to lekarze, kupcy, urzędnicy, bokserzy, tenisiści i piłkarze. Byli to przeważnie młodzi, eleganccy ludzie, wszyscy blondyni. Niestety, za każdym razem Olga dochodziła do wniosku, że głównym celem ich dążeń jest miljonowy posag, natomiast ona sama do tego posagu miała być tylko dodatkiem. Rozczarowana przedsięwzięła pewnego razu dłuższy samotny spacer w pole.

Zupełnie niespodziewanie zerwała się gwałtowna burza, połączona z ulewnym deszczem, który przemoczył Olgę do nitki. W tej niemiłej sytuacji zjawił się nagle na polnej ścieżynie, jakby przez niebiosa zesłany, zwykły wózek folwarczny, który obok niej się zatrzymał. Z wózka zeszedł jakiś mężczyzna i drżącą z zimna Olgę uprzejmie zaprosił, aby zajęła miejsce w wózku. Po kilkunastu minutach dowiózł ją do swego małego dworku.

Młody człowiek był właścicielem kilkunastumorgowej fermy.

Tu ugościł ją z wyszukaną grzecznością, pożyczył jej starych sukien swojej zmarłej matki, poczem przyjął ją śniadaniem. Humor Olgi poprawił się znacznie i dotychczasowe rozterki duchowe znikły bez śladu.

W 14 dni później wszyscy kandydaci do małżeństwa, w liczbie 24 otrzymali drukowane zaproszenia do odwiedzenia willi Ditourneurów najbliższej niedzieli. Wszyscy wyelegantowani na ostatni guzik i pełni nadziei przybyli do Avignon, sądząc, że każdy z nich jest właśnie tym wybranym, na którego padło łaskawe spojrzenie pięknej miljonerki. Ale niezmiernie zdziwili się, gdy nagle znaleźli się razem w salonie Olgi. Ona sama

siedziała na podjum, a dokoła niej ustawiono 25 foteli.

Na 24-ch miejscach zajęli miejsca ci, którzy się ubiegali o jej rękę, 25-ty fotel był pusty.

Gdy zaległa cisza, Olga powstała i wygłosiła do swoich wielbicieli następujące przemówienie: „Moi panowie! Dziękuję wam za przybycie i galanterję, jaką mi okazaliście. Wszyscy razem i z osobna jesteście bardzo sympatyczni, ale ustawy w naszym kraju zabraniają,

abym wyszła zamąż za 24 mężczyzn,

wobec czego po dłuższem zastanowieniu się dokonałam wyboru. Wybór ten nie padł jednak na żadnego z was. Mam zaszczyt znajmić, że na mojego małżonka wybrałam p. Eugenjusza Tourtoulone, którego zaraz poznacie. Będę się cieszyła, jeśli panów będę mogła gościć na mojem weselu, a na pamiątkę pięknych, wspólnie spędzonych dni, proszę odemnie przyjąć skromny upominek".

Na dany znak wszedł do salonu lokaj w liberji, który wniósł

24 srebrne papierośnice, na których wyryte było imię „Olga".

Każdemu z 24 panów podał po jednej. Po chwili ekscentryczna miljonerka wezwała z przyległego pokoju zaaferowanego narzeczonego, zresztą bardzo sympatycznego, o inteligentnym wyrazie twarzy, którego przedstawiła 24 kandydatom. Owym narzeczonym okazał się ów właściciel pobliskiej fermy. Od czasu pamiętnej burzy spacery Olgi powtarzały się coraz częściej i to wyłącznie w stronę dworku Tourtoulone'a. Rychło młoda dziewczyna

zakochała się po uszy w przystojnym agronomie,

który uczucie to odwzajemniał. Olga oświadczyła mu wprawdzie, że nie ma żadnego posa u, on jednak śmiejąc się odpowiedział „Kocham cię i gwiżdżę na pieniądze, gdyż potrafię dzięki Bogu pracować". Tourtoulone zrobił „wielkie oczy", gdy w końcu dowiedział się, że Olga jest zamożną panną i ma w posagu okrągło miljonik franków. W czasie ostatnich świąt odbył się ślub Olgi ze swoim wybrańcem.

Najdziwniejsze w tym romansie, stworzonym przez samo życie, jest to, że młody małżonek zupełnie nie jest blondynem, lecz brunetem. Ale to ni przeszkadza wielkiej miłości młodej pary...

Małżeństwo cór krainy wschodzącego słońca

„Gdyby wam małżeństwo było nieznośne, zasztyletujcie się"

Surowe matki japońskie z dobrej rodziny nie tak dawno temu jeszcze wręczały wychodzącym zamąż córkom sztylet z temi słowami: „Gdyby wam małżeństwo było nieznośne, zasztyletujcie się".

Dzisiaj, kiedy młoda Japonka dzięki stykaniu się na każdym kroku z kulturą europejską i amerykańską, wyzwoliła się całkowicie, zdawaćby się mogło, że rozwody w Japonjiż podobnie jak w Europie lub Ameryce są na porządku dziennym. Tymczasem tak nie jest zupełnie. Z jednej strony małżeństwo japońskie, aczkolwiek opierające się na autorytecie mężczyzny, daje Japonce dość dużo swobody dla wyżycia swej indywidualności, z drugiej zaś najbardziej przed ślubem zawzięta emancypantka po zamążpójściu z konieczności ginie w cieniu swego męża i jego rodziny. Mąż mówi swej żonie „ty" czyli po japońsku „omai"; tak samo tytułują ją jego podwładni i służba. Żona mówi mężowi „anata" co odpowiada niemieckiemu „Sie", a jest nieco mniej niż polskie „panie".



W jednem z uzdrowisk zimowych Szwajcarji bawi na wywczasach amerykański król nafty sir Henry Deterding wraz z żoną (na ławce pierwsza z lewej) oraz dwiema córeczkami.

Pewna bardzo emancypowana Japonka na pytanie, coby zrobiła gdyby ją mąż po ślubie wołał „omai" odrzekła bez namysłu, odpowiedziałabym: „czikuszo" czyli „bydlę". W kilka lat potem ta sama Japonka była przykładną żoną i matką kilkorga dzieci. Mąż-człowiek o zachodniej kulturze w obecności obcych nazywał ją „anata" w domu zaś „omai". Japonka tłumaczy się, że to jest zarówno, najważniejszem zaś jest, że dzieci nazywają ją „anata".

Podrzędne stanowisko Japonki w małżeństwie jest zresztą tylko pozorne i więcej zewnętrzne. W domu Japonka ma głos bardzo poważny, którego nikt nie kwestjonuje. Japonki zresztą odegrały wcale niepośledną rolę w dziejach państwa wschodzącego słońca, dostarczając naprzykład szeregu wybitnych cesarzowych jak np. cesarzowa Dżingo, która podbiła Koreę. Dwa najwybitniejsze dzieła literatury japońskiej, swawolny romans Cendżi i filozoficzna „Poduszka" przed mniej więcej tysiącem lat wyszły z pod pióra Japonek. Wspaniały klasyczny teatr japoński Kabuki jest dziełem kapłanki i tancerki O-Kuni. Największy koncern Japonji, a może nawet świata zawdzięcza powstanie swe kobiecie.

Higjena i bezpieczeństwo pracy w polskiej fabryce

Na tle nieszczególnych naogół warunków higjeny i bezpieczeństwa pracy w przemyśle polskim, dość wyraźnym kontrastem odbija się akcja opieki społecznej i zdrowotnej nad robotnikami, zatrudnionymi w Wojskowym Zakładzie Pirotechnicznym w Rembertowie. O akcji tej i jej wynikach informuje „Warszawskie Czasopismo Lekarskie".

Od chwili przejęcia fabryki w 1933 r. przez wojskowość zapoczątkowano racjonalną opiekę zdrowotną nad zatrudnionymi w fabryce robotnikami. Akcja ta miała na celu podniesienie stanu zdrowia robotników przez poprawę warunków pracy i właściwą jej organizację oraz zwalczenie nieszczęśliwych wypadków przy pracy, pochłaniających tyle niepotrzebnych ofiar i przysparzających społeczeństwu tylu kalek.

Pierwszym etapem tej akcji było utworzenie stanowiska lekarza fabrycznego, higjenisty, który ma za zadanie zapobieganie chorobom zawodowym i niesienie pomocy w wypadkach przy pracy. Lekarzowi temu polecono gruntownie zbadać stan zdrowia całej załogi robotniczej oraz wspólnie z technikami — warunki pracy i na podstawie wyników tych badań zorganizować pracę tak, aby jak najskuteczniej zabezpieczyć każdego robotnika przed nieszczęśliwemi wypadkami i chorobami zawodowemi, fabrykę zaś uchronić przed stratami.

Reorganizacja ta trwała 6 miesięcy; brali w niej udział, oprócz lekarza, kierownicy poszczególnych działów fabryki, kierownik inspekcji fabrycznej oraz zastępca kierownika stacji doświadczalnej. Była to więc cała komisja higjeny i bezpieczeństwa pracy. Po dokładnem przedyskutowaniu planu organizacji pracy wydano odpowiednie zarządzenia.

W obecnej chwili organizacja opieki zdrowotnej nad robotnikami przedstawia się następująco: każdy robotnik przed przyjęciem podlega badaniu lekarskiemu w celu określenia, do jakiego rodzaju pracy nadaje się on najlepiej.

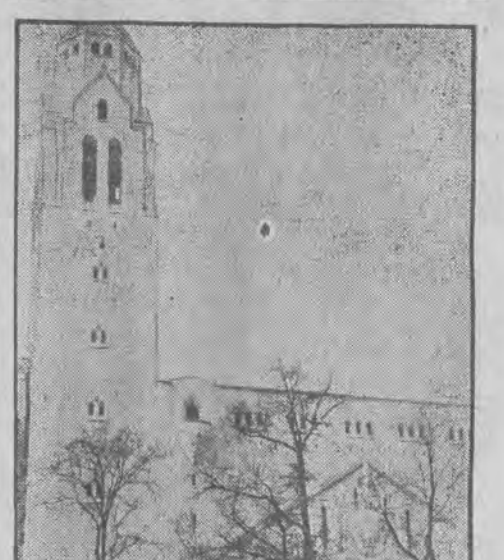
Co pewien czas każdy robotnik poddawany jest badaniu kontrolnemu, aby sprawdzić, czy odpowiada mu nadal dany rodzaj pracy. W razie wyniku ujemnego przenosi go się do innego działu pracy, względnie leczy się zapobiegawczo, w pierwszym okresie choroby, zanim cierpienie wybuchnie z całą siłą.

Praca w niektórych oddziałach obfituje w niebezpieczeństwa, których usunąć się nie da, np. nie do uniknięcia bywa stykanie się z substancjami trującemi. Lekarz fabryczny obmyśla środki ochronne i zapobiegawcze przed działaniem tych jadów, nakazuje noszenie ubrań ochronnych, rękawic, masek, okularów i tp. Oprócz tego dba o stan zdrowotny wszystkich pomieszczeń fabrycznych, o dobrą wentylację, oświetlenie, o czystość i t. d.

Do zadań lekarza należy wreszcie propaganda higjeny wśród robotników. Co tydzień wygłasza on pogadankę na tematy aktualne, uświadamia robotników o grożących im niebezpieczeństwach i konieczności ochrony zdrowia, wywiesza w miejscach niebezpiecznych plakaty ostrzegawcze i t. p.

Oprócz tej działalności związanej ściśle z higjeną pracy, zorganizowano na terenie Wojskowych Zakładów Pirotechniczn. opiekę nad matką i dzieckiem, kuchnię fabryczną i kursy ratownictwa. Cała ta akcja, chociaż trwa niedługo, przyczyniła się do podniesienia **stanu zdrowia robotnika,** jego stanu fizycznego i samopoczucia moralnego oraz do udoskonalenia metod pracy i zwiększenia jej wydajności. Poważne zyski odniosły więc obie strony: robotnik i fabryka.

Oby ten przykład stał się impulsem dla całego przemysłu polskiego do organizowania służby higjeny i bezpieczeństwa pracy i utworzenia stanowisk lekarzy fabrycznych, będących niezbędnym czynnikiem zapoczątkowania tej doniosłej kulturalnie i gospodarczo akcji.



W Paryżu odbyło się uroczyste poświęcenie nowego kościoła Św. Piotra, zbudowanego w stylu nowoczesnym.